Wtorek, 13 kwietnia 1948

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefony redakcji: 588-53; 585-10; — Telefon administracji 587-60; — wewn. 23
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18
Administracja czynna w godz. od 9—16, w soboty od 9—15

Dziś 8 stron

Cena 3 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr 101 — Kraków — Rok 5

NORWEGIA zrywa układ handlowy z Bizonią

OSLO. (PAP) — Jak donosi gazeta „Morgenbladet" Norwegia anulowała układ handlowy z Bizonią. Wydany w tej sprawie komunikat stwierdza że Norwegia otrzymuje za sprzedawane towary funty szterlingi, podczas gdy za nabywane w Bizonii artykuły musi płacić dolarami. W chwili obecnej wszelki import z Bizonii do Norwegii został wstrzy-

Socjaliści i komuniści czescy połączą się przed 1 maja

PRAGA. (PAP) — Przewodniczący czeskiej partii social - demokratycznej minister tow. Zdenek Fierlinger, zwołał konferencję dziennikarzy socjalistycznych, których poinformował o decyzji partii wystawienia wspólnej listy wyborczej z innymi partiami frontu ludowego, oraz połączenia się z partią komunistyczną.

Minister tow. Fierlinger stanowczo zaprzeczył, jakoby decyzja w sprawie fuzji podyktowana była względami oportunistycznymi.

Przypomniał on, że od roku 1945 twierdził, że gdy Czechosłowacja wkroczy w ostatnie stadium socjalizacji, konieczne będzie utworzenie jednolitej partii robotniczej. Fuzja — oświadczył on, będzie uroczystym i historycznym aktem olbrzymiej wagi nie tylko dla Republiki Czechosłowackiej, lecz również dla całego świata.

Minister Fierlinger podał w końcu, że połączenie obu partii robotniczych w Czechosłowacji nastąpi przed 1. maja b. r.

Właściwy pomnik w niewłaściwym miejscu
Odsłonięcie pomnika Roosevelta w Londynie

LONDYN. (PAP) — Pani Eleonora Roosevelt dokonała dzisiaj w obecności rodziny królewskiej i niezliczonych tłumów uroczystego, aktu odsłonięcia pomnika swego Zmarłego małżonka, wzniesione go przez Brytyjczyków dla uczczenia pamięci Zmarłego Prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Pomnik, ufundowany z dobrowolnych składek ludności brytyjskiej, wznosi się na Grosvenor Square, w zachodniej dzielnicy Londynu.

Dobra mina do złej gry
Schuman zgadza się na Trizonię

PARYŻ (PAP) — Premier rządu francuskiego Schuman wygłosił w niedzielę na kongresie oddziału partii ludowo-republikańskiej (MPP) Departamentu Sekwany i Oise'y przemówienie, w którym przedstawił wytyczne polityki zagranicznej i wewnętrznej rządu.

Mówca stwierdził, iż rząd francuski wyraża zgodę na utworzenie 3-strefowego rządu Niemiec Zachodnich, jakkolwiek domagać się będzie przyznania poszczególnym krajom niemieckim znacznej autonomii. Politykę ustępstw wobec żądań państw anglo-saskich, premier Schuman określił jako podyktowaną poczuciem „realizmu".

Mówca nie ukrywał, że jeśli nie dojdzie do porozumienia czterech mocarstw w sprawie Niemiec, to Francja gotowa jest porozumieć się w tej kwestii z państwami anglosaskimi uważając, iż jest to rozwiązanie najmniej szkodliwe ze wszystkich możliwych.

Zdając sobie sprawę z ujemnego wrażenia, jakie ustępstwa rządu francuskiego wobec żądań Anglii i USA muszą wywrzeć w społeczeństwie, premier Schuman zapewnił, że Francja domagać się będzie zabezpieczenia swych praw w Niemczech.

Przechodząc do omówienia zagadnień związanych z polityką wewnętrzną, premier Schuman usiłował bronić polityki finansowej rządu twierdząc, iż daje już ona rzekomo pozytywne wyniki „co prawda jeszcze słabe".

Schuman stwierdził jednocześnie, że w zakresie odbudowy gospodarczej kraju, Francja liczy przede wszystkim na pomoc zagraniczną, a nie na własne siły.

Powtórna rehabilitacja Niemców w Czechosłowacji

PRAGA. (PAP) — Na terenie powiatu czesko - cieszyńskiego odebrano akty rehabilitacyjne 400 Niemcom po stwierdzeniu, że przewody rehabilitacyjne przeprowadzone były w sposób nieprawidłowy.

Imponujący przebieg strajku protestacyjnego we Włoszech

RZYM. (PAP) — Jednogodzinny strajk, proklamowany przez włoską konfederację pracy na znak protestu przeciwko zamordowaniu działaczy związkowych na Sycylii miał imponujący przebieg.

Punktualnie o godz. 10 przerwana została praca we wszystkich fabrykach i przedsiębiorstwach przemysłowych, oraz urzędach państwowych i samorządowych. Zamknięta była również większość sklepów, restauracji i kawiarń. Czynne były jedynie telefony, szpitale i inne instytucje użyteczności publicznej. Strajk miał przebieg zupełnie spokojny. Nie zanotowano żadnych zajść. Strajk zakończył się o godzinie 11.

RZYM (SAP) — W czasie wiecu przedwyborczego odbywającego się w niedzielę w miejscowości Lizzanello di Lecce w prowincji Apulia faszyści rzucili bombę na mównicę z której przemawiał sekretarz miejscowych zw. zaw. tzw. Giełdy Pracy. Mówca został ranny.

[illegible]

Shinwell o zasługach wojennych ZSRR

LONDYN. (PAP) — „Walka armii radzieckiej pod Stalingradem była decydującym wkładem w sprawie zwycięstwa sojuszników w czasie ostatniej wojny" — oświadczył brytyjski minister wojny Shinwell, przemawiając w niedzielę w Normanton. O pewnych rzeczach — podkreślił on — zbyt szybko nie wolno zapominać.

Związek Radziecki — stwierdził Shinwell — zakładając po pierwszej wojnie światowej zręby swej gospodarki narodowej, był zagrożony przez świat kapitalistyczny. Nic dziw przeto, że był podejrzliwy. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone w analogicznych warunkach zachowywałyby się podobnie.

„Zróbcie z nimi porządek"
Jak Forster rozstrzeliwał i wysiedlał Polaków

GDAŃSK (PAP). — W siódmym dniu rozprawy przeciwko Forsterowi Trybunał kontynuował przesłuchiwanie świadków.

Świadek Monika Turzyńska, której męża aresztowało gestapo w Gdyni w roku 1939, **była obecna przy wywożeniu więźniów do Wejherowa, gdzie wszyscy zostali rozstrzelani.** Wśród wywożonych świadek zauważyła wielu wybitnych przedstawicieli inteligencji z Gdyni. Część z nich przy wyprowadzaniu robiła wrażenie obłąkanych. Ludzie ci zostali rozstrzelani w Piaśnicy pod Wejherowem.

W październiku w roku 1939 rozlepiono w Gdyni afisze, głoszące, że wszyscy Polacy będą zmuszeni do opuszczenia Gdyni. Były one podpisane przez Forstera. Wysiedlanym kazano opuszczać mieszkania natomiast tylko z ręcznym pakunkiem.

Zapytany w związku z akcją wysiedlania oskarżony Forster stara się zrzucić odpowiedzialność na Himmlera, który rzekomo miał zarządzić wysiedlenie.

Sędzia Cieśluk: A czy oskarżony podzielał stanowisko Himmlera, co do wysiedlania Polaków?

Osk. Forster: **Mówiąc szczerze, tak.**

Jego zdaniem wysiedlenie ludności z Gdyni było wówczas słuszne, ponieważ Gdynia była miastem nowym z ludnością napływową.

Co do masowych rozstrzeliwań Forster oświadcza, że dowiedział się o nich dopiero w roku 1945, kiedy policja rozpoczęła prace ekshumacyjne w celu spalenia ciał.

Następny świadek Roman Gierszewski opowiada o egzekucji, której dokonano na 10 młodych Polakach w Gdyni, ponieważ rzekomo wybili szybę w komisariacie policji.

Świadek Bronisława Nagórska w roku 1939 została wraz z mężem wysiedlona, a majątek jej skonfiskowano. Gestapo z Gdańska dokonywało kilkakrotnie masowych mordów na Polakach w Skarszewie. **Zdaniem świadka na cmentarzu żyd. w Skarszewie, który stał się miejscem egzekucji, spoczywa około 1.200 zamordowanych Polaków. W czerwcu 1941 roku w czasie rozstrzeliwań miał być obecny oskarżony Forster. Wizyta Forstera wiązała się z gwałtowną akcją germanizacyjną na tym terenie.**

Następny świadek Aleksander Zielonka opowiada o wizycie Forstera w Świeciu w roku 1939. Forster powiedział m. in. do miejscowych Niemców: **„Jeśli jest między wami jakiś Polak, zróbcie z nim porządek".** W dalszym ciągu przemówienia **Forster oświadczył, iż przyrzekł Hitlerowi, że za dziesięć lat nie będzie na Pomorzu żadnego Polaka.** On jednakże postara się to wykonać w krótszym terminie.

Wstrzymanie pociągów na linii Palestyna-Egipt

JEROZOLIMA (SAP) — Na linii kolejowej Palestyna — Egipt wstrzymano ruch pociągów pasażerskich aż do dalszych zarządzeń.

*

Wicekonsul brytyjski został lekko ranny przez żydowskiego strzelca ostrzeliwującego dzielnicę arabską w Jerozolimie.

Obrazy Matejki odnalazły się w Austrii

WARSZAWA. (PAP) — Delegat Ministerstwa Kultury i Sztuki odnalazł w Austrii kilkadziesiąt obrazów, wywiezionych przez Niemców w czasie okupacji.

Wśród obrazów tych znajdują się m. in. dzieła Matejki, Gersona, Wyczółkowskiego i innych wybitnych malarzy polskich i obcych.

Znalezione dzieła sztuki w niedługim czasie powrócą do kraju.

»Infekcja grecka ma źródło w USA«
oświadczyła działaczka amerykańska

PARYŻ. (PAP) — W ostatnim dniu Międzynarodowej Konferencji Pomocy dla Grecji Demokratycznej referat w sprawach organizacyjnych wygłosiła delegatka francuska, wiceprzewodnicząca Zgromadzenia Narodowego — Madelaine Braun.

Mówczyni zaproponowała utworzenie w Paryżu komitetu łączności, któryby koordynował akcje poszczególnych komitetów krajowych pomocy Grecji demokratycznej.

Pani Cole, która kandyduje z listy Wallace'a w stanie Illinois, oświadczyła, m. in.:

„Infekcja grecka, na którą cierpi świat ma źródło w [illegible] — Stanach Zjednoczonych. Ale w [illegible] kraju istnieje również lekarstwo na tę infekcję. Na imię mu — Wallace".

BUDAPESZT. — Jak podaje węgierska agencja prasowa, władze francuskie odmówiły wydania wizy delegacji węgierskiej, która miała wziąć udział w międzynarodowej konferencji pomocy dla Grecji demokratycznej w Paryżu.

Jak wiadomo, wiz wjazdowych do Francji nie otrzymali również przedstawiciele rumuńskiej konfederacji pracy, oraz delegacja jugosłowiańska.

Odra i Nysa Łużycka

TO WSPÓLNA GRANICA BEZPIECZEŃSTWA NARODÓW SŁOWIAŃSKICH!

TYDZIEŃ ZIEM ZACHODNICH 11—18 KWIETNIA 1948 R.

Na Ziemiach Odzyskanych budujemy pokój dla całej Europy

Przemówienie wicepremiera tow. Gomułki-Wiesława na inauguracji »Tygodnia Ziem Zachodnich«

WAŁBRZYCH — Dobiega trzy lata od chwili — mówił tow. Gomułka — kiedy zachodnie ziemie polskie po Odrę i Nysę Łużycką powróciły w granice Państwa Polskiego. Spoglądając dzisiaj wstecz na drogę przez ten czas przebytą, widzimy wspaniałe rezultaty heroicznego wysiłku Narodu Polskiego.

Starliśmy z tych ziem pokost niemczyzny, wydobyliśmy je z upadku gospodarczego, spowodowanego wojną i ucieczką Niemców, zespoliliśmy je gospodarczo, politycznie, kulturalnie i administracyjne z pozostałymi ziemiami polskimi w zwartą całość państwową. Krok za krokiem, dzień po dniu posuwaliśmy się naprzód, mozolnym wysiłkiem łamaliśmy przeszkody, budując od podstaw nowe życie na przywróconych Polsce terenach.

Praca odpowiedzią na dywersję

Na rewizjonistyczne zakusy, na antypolską, agresywną kampanię różnych kontynuatorów hitleryzmu, na zbrodniczą antynarodową działalność reakcji polskiej w kraju i zagranicą odpowiedzieliśmy masową akcją osiedleńczą na Ziemiach Odzyskanych odbudową i uruchomieniem fabryk kopalń i warsztatów, transportu i komunikacji, uprawą pól i likwidacją odłogów, pracą w biurach, urzędach i laboratoriach, uruchomieniem szkół i wyższych uczelni. Odpowiedzieliśmy zdecydowaną wolą kroczenia po drodze, wytkniętej przez Manifest Lipcowy Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, wzmożeniem walki z obcymi agenturami i gniazdami szpiegowskimi w Polsce, [illegible] cieśnieniem więzów przyjaźni, łączących nas ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Każda tona wydobytego węgla, każda wyprodukowana węglarka, każdy metr płótna, każdy hektar zasianej ziemi, każdy produkt pracy polskiego robotnika i chłopa, zatrudnionego na tych ziemiach, dowodził naszego zwycięstwa, umacniał podstawy tej Polski, którą budujemy.

Stworzyliśmy żelazne fakty historyczne

Faktów historycznych, stworzonych walką i pracą Narodu Polskiego, który działając w [illegible] ze Związkiem Radzieckim, w imię sprawiedliwości dziejowej przywrócił Polsce ziemie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem nie zmienią żadne [illegible] racje rewizjonistyczne. Nikt na świecie nie może łudzić się, że Naród Polski zrzeknie się kiedykolwiek swojej prawiecznej, ojczystej ziemi. Nie po to pracuje i podnosi ją do rozkwitu, aby ktoś inny zbierał owoce jego trudu.

Zapewnienie bezpieczeństwa naszych granic jest osią polityki Rządu Polskiego. Tym samym służymy najlepiej sprawie utrwalenia pokoju w Europie. Te dążenia leżą u podstaw wszystkich naszych [illegible] szów z innymi państwami. Pod tym kątem patrzymy na politykę państw zachodnich, z tego punktu widzenia oceniamy to wszystko, co zachodzi w Niemczech. Rozwiązanie problemu powojennych Niemiec wiąże [illegible] wszystkimi nićmi z zagadnieniem pokoju w Europie i bezpieczeństwa Polski.

Nie bacząc na podpisane przez siebie zobowiązania Wielka Brytania i Stany Zjednoczone jeż w roku 1946 zawarły między sobą separatystyczne porozumienie i omijając Radę Kontroli, scaliły swoje strefy okupacyjne, tworząc t. zw. Bizonię.

Jaki jest sens, jakie są cele tej separatystycznej polityki rządów angielskiego i amerykańskiego, za którymi wlecze się również rząd francuski? Cele te można [illegible] siaj zobaczyć gołym okiem.

Bizonia to bakcyl niemieckiej agresji

Podział Niemiec prowadzi do wiązania ich do zachodniej części do t. zw. „unii zachodniej", rozbija Europę na dwie przeciwstawne części, zmierza do poważnienia narodów europejskich, stwarza niegasnące zarzewie konfliktów i wojen. Wiedzą o tym doskonale twórcy Bizonii. Ale o to właśnie im chodzi. Tylko politycznie naiwnym ludziom może się wydawać, że podzielone Niemcy są mniej groźne, aniżeli jednolite. Niemcy jednolite — Niemcy w myśl uchwał poczdamskich — to Niemcy zdemilitaryzowane, pozbawione baz przemysłowo-wojennych, tępiące hitleryzm kroczące po drodze demokracji.

Niemcy podzielone na wschodnie i zachodnie, to niczym nie ograniczona władza amerykańskiego kapitału monopolistycznego w zachodniej części Niemiec, to hodowanie bakcyla nowej agresji niemieckiej, to groźba dla naszych miast i wsi, dla bezpieczeństwa wielu narodów, to groźba dla demokracji europejskiej.

Oto, dlaczego jesteśmy za Niemcami jednolitymi, za centralnym demokratycznym rządem niemieckim, kontrolowanym przez cztery mocarstwa. Oto dlaczego zwalczamy anglo-amerykańsko-francuską politykę w Niemczech a popieramy politykę Związku Radzieckiego.

Spokojnie patrzymy w przyszłość

Mimo zachmurzenia horyzontu międzynarodowego, łamania umów i zobowiązań, mimo uprawiania przez różne koła imperialistyczne polityki szantażu, groźby i wymuszenia, mimo rozhuśtanej do najwyższych granic wojny nerwów — podżegacze wojenni są zbyt słabi, aby mogli się ważyć na zerwanie pokoju.

Wszystkie narody świata, wszyscy ludzie pracy przeciwstawiają się wojnie nie chcą wojny. W oparciu o potężną twierdzę pokoju, jaką stanowi Związek Radziecki nieustannie rosną siły światowego frontu pokoju, w szeregach którego stoi również zwarcie cały Naród Polski.

Rosną siły demokratyczne we wszystkich krajach kapitalistycznych. Pod sztandarem światowego pokoju zgromadziły się tak potężne siły ludowe, że możemy patrzeć w przyszłość ze spokojem, z pełną wiarą w zwycięstwo sił pokojowych, demokratycznych nad imperialistyczną, awanturniczą reakcją światową.

Rząd polski, tak w polityce zewnętrznej, jak i wewnętrznej będzie i na przyszłość kroczył tą samą drogą co dotychczas. Pokój, bezpieczeństwo i podniesienie stopy życiowej mas pracujących oto przewodnia linia polityczna działalności rządu.

Zbudujemy bastion naszej siły na Zachodzie

[illegible]

szczęśliwej. Zadanie to wykonujemy. Wykonuje je z poświęceniem i ofiarnością klasa robotnicza, która pragnąc pomnożyć swoje siły, postanowiła zlikwidować podział polityczny w swoich szeregach, wykonują je masy ludowe w mieście i na wsi, które wspólnie z robotnikami zjednoczyły się we froncie demokratycznym, obejmującym cały Naród.

Wysiłkiem i ofiarnością milionowych mas ludu pracującego, niezłomną wolą całego Narodu Polskę taką zbudujemy.

Niech żyje i rozkwita wolna i niepodległa Polska Ludowa w granicach po Odrę, Nysę Łużycką i Bałtyk!

[illegible] stwowy plan inwestycyjny na [illegible] bieżący przewiduje nakłady w wysokości przeszło 193 miliardów złotych, z czego na Ziemiach Odzyskanych zostanie zainwestowane 65 miliardów złotych. Sumy te dają nam obraz wysiłku, jaki musi z siebie wydobyć Naród Polski dla realizacji drugiego roku planu gospodarczego. Ten wysiłek musi wydobyć z siebie robotnik chłop i pracownik [illegible] sjowy. Do realizacji planu mus[illegible] przyczynić rzemieślnik, kupiec [illegible] ły sektor inicjatywy prywatnej. Wydatkowane sumy na inwestycje stwarzają nowe dobro, z którego korzysta cały Naród, wracają więc z powrotem do Narodu.

Postawiliśmy sobie za zadanie zbudowania Polski silnej, bogatej i [illegible]

Nowe zarządzenie władz ZSRR w Niemczech

BERLIN (PAP). — Jak informują, radzieckie władze okupacyjne w Niemczech zażądały likwidacji brytyjskich i amerykańskich stacji obsługi samochodów na odcinku autostrady Berlin — Helmstedt, przebiegającym przez strefę radziecką.

Jednocześnie władze radzieckie zapewniły, że własnym sumptem urządziły na autostradzie warsztaty mechaniczne, które będą obsługiwać samochody amerykańskie i angielskie.

*

LONDYN (PAP). — Jak donosi agencja Reutera, amerykańskie władze okupacyjne podały urzędowo do wiadomości, że stacja obsługi samochodów na radzieckim odcinku autostrady Berlin — Helmstedt zostanie zwinięta przed 30 bm.

Na wszelki wypadek

Transporty broni jadą do Włoch

„Armia wyzwolenia" ostatecznym argumentem wyborczym USA

RZYM. — Postępowa prasa włoska, komentując zaopatrywanie przez Amerykanów prawicy włoskiej w broń, wyraża swoje oburzenie. [illegible] „Unita" pisze, że Amerykanie przewieźli ze swojej strefy okupacyjnej w Niemczech [illegible] strię do Włoch około 88 tysięcy ton materiału wojennego, przede wszystkim broni.

„Unita" podkreśla, że transporty broni są konwojowane przez żołnierzy amerykańskich, którzy na granicy włoskiej przebierają się w cywilne ubrania.

Na stacji granicznej Colle d'Isarco materiał przekazywany jest włoskim władzom wojskowym. „Unita" domaga się wyjaśnienia od ministra wojny Facchinettiego w sprawie potajemnych transportów broni, o których wiadomo, że są przeznaczone nie tylko dla armii włoskiej, ale również dla tajnej organizacji faszystowskiej, znanej pod nazwą „włoskiej armii wyzwolenia".

ZSRR był i będzie szańcem pokoju i demokracji

PARYŻ (PAP). — W niedzielę odbyło się trzecie [illegible] dzynarodowej konferencji w sprawie pomocy dla Grecji demokratycznej pod przewodnictwem delegata amerykańskiego Connoly. Po powołaniu prezydium zabrał głos delegat polski, red. Ostap Dłuski, który w godzinnym [illegible] świetlił wszechstronnie [illegible] demokratyczną Grecję.

„Grecja — powiedział m. in. mówca — przeżywa obecnie największą może w swych dziejach tragedię. Kolebka tzw. cywilizacji zachodniej jest dziś deptana przez tych właśnie, którzy pragną uchodzić za jej przysięgłych obrońców. Szlachetny i bohaterski naród grecki nie ma obecnie ani pokoju, ani wolności, ani chleba". W dalszym ciągu swego przemówienia red. Dłuski ilustruje szczegółowymi danymi historię greckiego ruchu oporu i interwencji anglo - amerykańskiej.

Grecja jest żywym obrazem realizacji doktryny Trumana i planu Marshalla. Grecja jest ostrzeżeniem dla wszystkich narodów, na które trusty amerykańskie pragną położyć swą łapę.

Wiemy doskonale, że antykomunizm i oszczercza kampania, godząca w szaniec demokracji i pokoju, jakim był i pozostaje ZSRR (oklaski) były bronią ideologiczną imperializmu hitlerowskiego. A przecież nie wiele czasu dzieli nas od chwili gdy ta sama prasa angielska i amerykańska, która stara się dziś wymazać z pamięci ludzkiej decydującą rolę Związku Radzieckiego i Armii Czerwonej w zwycięstwie odniesionym przez ludzkość nad barbarzyństwem, twierdziła, że zwycięstwo pod Stalingradem nie tylko zadecydowało o klęsce Hitlera, ale również o wolności i niepodległości Anglii i innych narodów świata". (Oklaski).

Trzecia partia USA obraduje

NOWY JORK (PAP). — W dniu dzisiejszym rozpoczęła się w Chicago 2-dniowa konferencja przedwyborcza (konwencja) tzw. trzeciej partii amerykańskiej, na której wygłoszą przemówienia Henry Wallace i senator Glen Taylor. W konferencji tej, która niewątpliwie wysunie oficjalnie kandydaturę Wallace'a na prezydenta USA, biorą udział delegaci z 45 Stanów.

Manifest włoskiego frontu ludowego

RZYM (PAP). — Włoski Front Ludowo-Demokratyczny opublikował w niedzielę manifest, w którym sprecyzował wytyczne polityki zagranicznej, jakimi kierować się będzie po odniesieniu zwycięstwa w wyborach.

Manifest stwierdza, iż Włochy powinny prowadzić politykę ścisłej neutralności i nie wiązać się żadnymi warunkami politycznymi lub wojskowymi, które ograniczyłyby ich niepodległość i niezależność.

Krytykując całkowitą zależność rządu de Gasperiego od reakcyjnych kół amerykańskich i europejskich, manifest oświadcza, że „Front Ludowy zamierza w sposób pokojowy uzgodnić ze Stanami Zjednoczonymi i państwami Europy Zachodniej pomyślniejsze warunki współpracy gospodarczej". Jednocześnie Front Ludowy pragnie nawiązać współpracę ze Związkiem Radzieckim i państwami Europy Wschodniej.

Sprawę Triestu Front Ludowy pragnie załatwić w drodze bezpośredniego porozumienia z Jugosławią oraz państwami zainteresowanymi.

ZŁOTEGO OSZCZĘDZISZ — DOLARA PRZEPĘDZISZ

Wiadomości zagraniczne

Rok konfliktów w USA
НОВОЕ ВРЕМЯ

„W USA strajkują górnicy, robotnicy przemysłu mięsnego, nowojorskich drukarni, przemysłu skórzanego i futrzanego. Liczba strajkujących osiąga pół miliona. Amerykańskie dzienniki potwierdzają, że należy liczyć się z rozszerzeniem ruchu strajkowego. Te nowe strajki ujawniają niektóre strony życia amerykańskiego, które starannie przemilcza prasa monopolistyczna. Okazuje się np., że w przemyśle węglowym rośnie liczba nieszczęśliwych wypadków.

Gazety nie ukrywają, że nowe konflikty w przemyśle są nieprzyjemną niespodzianką dla rządu, który uważał że leaderom związkowym zwerbowanym dla poparcia planu Marshalla, uda się powstrzymać robotników od strajków i żądań podwyższenia płac".

Jednakże dzienniki amerykańskie przyznają obecnie, że trudno jest usprawiedliwić plan Marshalla w oczach robotników amerykańskich. Rząd Trumana zdecydował się wobec tego na tłumie nie siłą strajku za pośrednictwem policji i osławionej ustawy Tafta Hertleya.

Okazuje się jednak, że takimi środkami nie można zdławić protestu amerykańskich robotników przeciw stosowaniu planu Marshalla dla zamaskowania ataku na ich prawa i gospodarcze interesy. Rozumieją to również niektórzy leaderzy AFL i jeden z nich oświadczył korespondentowi Reynolds News, że w roku 1948 przypuszczalnie dojdzie do najostrzejszych w ostatnim dziesięcioleciu konfliktów między pracą a kapitałem.

Polska ludność rodzima
na Ziemiach Odzyskanych
wczoraj i dziś

Dojście do prawdziwej liczby nie jest łatwe, jeśli się zważy jak Niemcy fałszowali spisy ludności. Tak np. powszechny spis ludności z roku 1925 zmniejszył liczbę Polaków w Niemczech o 47,4 proc. stanu z r. 1910, a spis z r. 1933 zmniejszył ich liczbę o dalsze 44 proc.

Najbardziej skrupulatne wyliczenia, oparte na spisie ludności w Niemczech z roku 1910, pozwalają przyjąć, że na obszarze obecnych odzyskanych Ziem Zachodnich — mieszkało w roku 1939 z górą milion pięćset tysięcy Polaków. Uwzględniona została przy tym tylko ta ludność polska, która zamieszkiwała odzyskane Ziemie Zachodnie w zwartych skupiskach, osiadła tam od szeregu pokoleń. Nie brano pod uwagę polskiego elementu emigracyjnego, jak np. kolonij polskich w Szczecinie i Wrocławiu. Wiadomo również, że na obszarach na ogół już zgermanizowanych istniały liczne wyspy językowe polskie, których oficjalna statystyka niemiecka nigdy nie wykazywała. Wiemy o istnieniu takich wysp na zgermanizowanych obszarach Dolnego Śląska, Pomorza Zachodniego i b. Prusach Wschodnich jednak liczbowo Polaków tam żyjących ująć niepodobna.

Ze szczególną perfidią i okrucieństwem prowadzili akcję germanizacyjną hitlerowcy. Obozy koncentracyjne, więzienia, represje polityczne i szykany gospodarcze — to były rzeczy codziennego użytku w walce narodowościowej. Język polski [illegible] stał wyklęty przez reżim narodowo-socjalistyczny, a szkoły i stowarzyszenia polskie likwidowano. Znaj[illegible] te rzeczy dobrze i zachowali w pamięci członkowie b. Związku Polaków w Niemczech, którzy ocaleli z pogromu niemieckiego. Wrócili na łono Ojczyzny, przetrwali mroki niewoli, uprawiają dziś polskie pola ojcowizny, ciesząc się słońcem wolności.

Złamało się ostrze niemieckiej polityki germanizacyjnej na niezłomnych sercach polskich.

Na skutek ostatniej zawieruchy dziejowej ponioła wprawdzie polska [illegible] ciężkie straty [illegible] Rozrzucona [illegible] po całym świecie. Zmobilizowana do służby w armii hitlerowskiej dzieliła los rozbitych wojsk. Powrót odbywa się powoli mając do pokonania niezliczone przeszkody i trudności. Nie można dziś jeszcze ustalić, ile z półoramilionowej masy Polaków, zamieszkujących w roku 1939 obszar dzisiejszych odzyskanych Ziem Zachodnich [illegible].

Natychmiast po oswobodzeniu [illegible] poczęły władze polskie akcję mającą polskiej ludności rodzimej umożliwić nabycie pełnych praw obywatelii Państwa Polskiego. W wyniku zarządzonej weryfikacji, do dnia 1 czerwca 1947 r. otrzymało obywatelstwo 1 milion 057 tysięcy osób.

Tow. Szwalbe i tow. Borejsza na wspólnym aktywie w Poznaniu

POZNAŃ. — Na zebraniu aktywu partyj robotniczych w Poznaniu z ramienia kierownictwa partii przemawiali wicemarszałek Szwalbe (PPS) i prezes Borejsza (PPR).

Wicemarszałek Szwalbe omawiał szczególnie problemy gospodarcze, jakie występują na etapach współpracy obu partyj, wskazując na osiągnięcia gospodarcze Polski.

Podkreśla on, że w sprawach dla socjalistów zasadniczych nastąpiło zbliżenie poglądów PPS i PPR. Olbrzymia większość członków PPS doszła do przekonania, że dalsze kontynuowanie tylko jednolitego frontu już nie wystarcza.

Prezes Borejsza rozwinął myśl, że zjednoczenie polskiej klasy robotniczej podniesie autorytet Polski na arenie międzynarodowej. Mówca rozwiewa szereg wątpliwości, nurtujących niektórych członków partii, wyjaśniając, że jedność organiczna nie oznacza monopartyjności, lecz oczyszczenie szeregów z naleciałości obcych robotnikom. Jedność organizacyjna oznacza likwidację oportunizmu, naleciałości drobnomieszczańskich w klasie robotniczej. Proletariat pragnie zbudowania Polski socjalistycznej.

400 dzieci do Danii
wyjedzie na lato

Dzieci polskie wyjadą 3 lipca i zabawią w Danii do 31 października. Będą one rozmieszczone w prywatnych domach Duńczyków.

Sprawę tę referował na posiedzeniu komisji koordynacyjnej pomocy dzieciom i młodzieży konsul duński, p. [illegible].

MIMOCHODEM

Sprawa Kopfa

Sprawa Kopfa ma swą zawiłą i niesławną dla Anglosasów historię. — Na podstawie dostarczonych przez Polskę materiałów Komisja Narodów Zjednoczonych dla spraw zbrodni wojennych [illegible] go na listę zbrodniarzy wojennych. Na tej podstawie rząd polski zażądał jego wydania i wtedy powstała konsternacja, [illegible] się bowiem, że Herr Kopf w międzyczasie zdobył olbrzymie zaufanie brytyjskich władz okupacyjnych w Niemczech i zasiadał już na stanowisku premiera Dolnej Saksonii. Brytyjczycy odmówili wydania go, parlament Dolnej Saksonii uchwalił mu „pełne" votum zaufania.

Na skutek tego zbrodniarz mienia [illegible] czasów okupacji, prześladowca i dręczyciel niewinnych ludzi, wbrew obowiązującym umowom międzynarodowym, figurujący na liście zbrodniarzy wojennych nie tylko pozostaje bezkarny, ale ponadto uhonorowany wysokimi godnościami.

Ochrona zbrodniarzy wojennych przez Anglosasów staje się coraz pełniejsza. Brytyjczycy w swej strefie okupacyjnej powołali do życia specjalny trybunał, który ma wydawać przedwstępne orzeczenie o winie lub szczególnych zbrodniarzy i na tej podstawie dopiero następuje decyzja, czy należy ich wydać w ręce [illegible], które o to wystąpiły. Takiej procedury nie przewiduje żadna umowa międzynarodowa.

Z ochrony tej procedury skorzystał również i Kopf. W ostatnich dniach zostało przeprowadzone [illegible] go sprawie tego rodzaju postępowanie i mimo niezbitych dowodów winy Kopfa, ustalonej przez świadków sprowadzonych z Polski, trybunał orzekł, że wydawać go nie należy.

Równocześnie zabrała głos ponownie Komisja ONZ dla spraw zbrodni wojennych i powzięła decyzję bez precedensu. W stanie faktycznym i prawnym Kopfa nic się nie zmieniło od czasu, kiedy ta sama komisja na podstawie przedłożonych jej dowodów wciągnęła go na listę zbrodniarzy wojennych. Obecnie natomiast postanowiła go z niej skreślić wbrew stanowczym protestom przedstawicieli Polski.

Gra jest jasna. Wszyscy przestępcy wojenni dotychczas nie ukarani, mają przed sobą wyraźną drogę. — Wystarczy wystrzegać się Anglosasom, zasłużyć na ich dobrą opinię, a mogą być darowane bez żadnego postępowania sądowego najgorsze zbrodnie. Po prostu zbrodniarza skreśli się z listy. Bez długich ceregieli i korowodów.

W czasie wojny i po jej zakończeniu tu wiele mówiło się o tym, że zbrodniarze wojenni zostaną przykładnie ukarani. Miało to być zadośćuczynienie dla obrażonego poczucia prawa i ludzkości oraz wyraźną przestrogą na przyszłość. W imię tych założeń był przeprowadzony w Norymberdze proces głównych zbrodniarzy z Goeringiem na czele.

Anglosasi szybko o tym zapomnieli i gwałtownie starają się, aby przekreślić wszystkie niemieckie zbrodnie wojenne. „Doskonała" metoda wychowawcza! Herr Kopf zamiast odpowiadać przed sądem polskim i ponieść zasłużoną karę pójdzie jeszcze wyżej w swej nowej karierze, bo oto według ostatnich wiadomości on właśnie ma reprezentować Niemcy na konferencji planu marshallowskich. Zbrodniarz wojenny „dostojnym" reprezentantem i „cennym" współpartnerem.

Winszujemy, ale nie zazdrościmy!

Z naszego stanowiska

Wspólny dom

Obecnego etapu, na którym znajduje się polska klasa robotnicza, etapu marszu do jedności organizacyjnej obydwu partii, nie określono żadnym terminem. Nie wyznaczono daty, w której ma nastąpić moment połączenia. Przywódcy zarówno PPS jak i PPR stwierdzili wyraźnie, że nie jest to zagadnienie kalendarzowe. [illegible] sprawa została postawiona wyraźnie, bez żadnych niedomówień. Na obecnym etapie [illegible] nikt z towarzyszy partyjnych nie może tłumaczyć się nieznajomością wytycznych czołowych przywódców, [illegible] uchwał naczelnych władz partyjnych. Nie tylko została ustalona [illegible] jedności organicznej Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej, ale wytyczona została droga, którą wspólnie mamy zmierzać do jedności.

Decyzja co do wyboru ostatecznego momentu zrealizowania jedności będzie powzięta przez naczelne władze obydwu Partii, a dzień zjednoczenia dla nas pracujących Polski będzie świętem największego tryumfu, tym godniejszego uczczenia, że będzie on osiągnięty poprzez przełamanie wielu uprzedzeń i poprzez wyjaśnienie wielu nieporozumień wzajemnych, które zawsze osłabiały siły klasy pracującej z wybitną korzyścią dla jej przeciwników i wrogów. Dlatego też każdy z uświadomionych klasowo robotników rozumie, że w okresie marszu do nowej, wspólnej Partii pracować mamy szczególnie intensywnie nad wyrównaniem różnic ideologicznych, nad pogłębieniem wzajemnego zaufania, nad umocnieniem spójni proletariackiej.

Centralne Komitety obydwu Partii robotniczych rzuciły hasło budowy wspólnego domu, jako przyszłej siedziby naczelnych władz zjednoczonej Partii. Nie jest to sprawa drobnej wagi. Nie tylko dlatego, że chodzi [illegible] zebranie bardzo poważnych funduszów w granicach jednego miliarda zł, nie tylko dlatego, że w ty budowaniu gmachu znajdą wygodne pomieszczenie wszystkie agendy i biura nowopowstałej partii, ale przede wszystkim dlatego, że jest to konkretne zadanie do wykonania, którego realizację mamy rozpocząć już w okresie przedłetowym, a tempo tej realizacji będzie równocześnie sprawdzianem postępów w naszej pracy na drodze do zjednoczenia.

Rzucone wezwanie do budowy wspólnego domu dla przyszłej partii jest zadaniem konkretnym. Ale również poczęcie tego wspólnego domu symbolem realizowanego przez klasę robotniczą Polski zjednoczenia, połączenia i zwielokrotnienia przy tym sil.

„...Zjednoczona Partia" — mówił tow. Gomułka — Wiesław — [illegible] wić będzie wspólny dom wszystkich, którzy znajdą się [illegible] szeregach. Dlatego też nic lepiej nie może symbolizować wspólnego wkładu [illegible] dzieło budowy zjednoczonej [illegible], jak wspólne zbudowanie nowego gmachu dla jej centralnych władz. W ten sposób potrzeba zbudowania nowej centralnej siedziby zjednoczonej Partii łączy się z akcją pogłębienia idei jedności wśród PPS-owców i PPR-owców".

Wspólny dom, jako konkretne zadania do wykonania, oraz jako symbol przyszłej nowej Partii zjednoczonej na jednej bazie marksizmu polskiej klasy robotniczej — to wezwanie i nakaz dla wszystkich towarzyszy obydwu Partii [illegible] dotychczas odrębnych, ale otwarcie zmierzających do organicznej jedności.

Budowę wspólnego domu mają rozpocząć wspólnie zarówno [illegible] sowcy, jak i peperowcy, tak samo jak wspólnymi siłami budują nową partię.

Przystępując do ustawienia szeregów partyjnych na nowym etapie w marszu do wspólnego celu przywódcy polskiej klasy robotniczej wyraźnie stwierdzili, że nie chodzi [illegible] cesiwo PPR nad PPS, że zjednoczenie to nie wchłonięcie jednych przez drugich. Tworząc jedną Partię chodzi o wspólny dorobek, o osiągnięcie celu, który jednakowo jest drogi dla PPR i PPS, bo celem tym jest siła klasy robotniczej, jej społeczna wiara w realizację socjalizmu w Polsce, nieodwołalne zerwanie z pojęciem wyzysku, krzywdy i poniżenia ludu pracującego.

Tak samo, jak każdy z towarzyszy będzie pociągnięty do świadczeń na rzecz budowy wspólnego domu stosownie do swych możliwości zarobkowych (ale każdy z towarzyszy pepesowców i peperowców ma budować przyszłą jedność, nową, zjednoczoną Partię.

[illegible] nie chodzi o datę zjednoczenia, o kalendarz poszczególnych faktów organizacyjnych z tym związanych. Chodzi jednak o to, aby etap wytyczony przez przywódców przeszedł w dobrym czasie i z jak [illegible] największymi wynikami. Realizacja tego nie należy już tylko do czołowych przywódców i sekretarzy, władz partyjnych, nie tylko do górnego i średniego aktywu partyjnego, ale dosłownie każdy z towarzyszy obowiązany jest wnieść swoją cegiełkę.

Jakimi środkami to możemy osiągnąć? Przede wszystkim musimy tworzyć odpowiedni klimat współpracy, w którym będzie coraz bardziej narastać wzajemne zaufanie. Źle hodowałby wspólną partię towarzysz, hodujący w sobie stare nawyki i przyzwyczajenia, które kazały mu [illegible] ustannie szukać odrębności i różnic między pepesowcami i peperowcami. Przestańmy mówić „wy" i [illegible] a szukamy wszystkiego, co nas wzajemnie zbliża i łączy.

Nie znaczy to wcale, że przestajemy mówić o różnicach wszędzie tam, gdzie one jeszcze mogą istnieć. To byłaby fałszywa droga do zjednoczenia. Ale o tych różnicach będziemy mówili wspólnie, w gromadzie na małych zebraniach i dużych wiecach. Wspólnie — to znaczy pepesowcy i peperowcy, bo tylko w ten sposób możemy się wzajemnie zrozumieć, wyjaśnić wszystko, co jeszcze jest niejasne i prostować fałsz i błędy. Tego wymaga od nas praca nad zbliżeniem ideologicznym i pogłębieniem zaufania między towarzyszami jednej i drugiej Partii.

Jeśli w tej pracy natrafimy na przeszkody, jeśli zetkniemy się ze złośliwością ludzką, to należy nieustannie pamiętać, że wielkich osiągnięć nie uzyskuje się bez trudu, że między ludźmi zawsze mogą powstawać zadrażnienia, ale trzeba dobrej woli, aby je usunąć, łagodzić a nie zaostrzać, perswadować, a nie jątrzyć.

Na tym etapie, przez który obecnie idziemy, należy bacznie również czuwać, abyśmy do wspólnego domu, jakim będzie zjednoczona Partia, nie wprowadzali ludzi, którzy nie tylko [illegible] pomagaliby nam w urządzaniu tego domu, ale stanowiliby wręcz przeszkodę. Wejść do niego mogą robotnicy, klasowo uświadomieni, socjaliści bez zastrzeżeń, ludzie, których przeszłość nie plami dobrego imienia robotnika, socjalisty i Polaka.

Budujemy wspólny dom! Ten w Warszawie, w którym będą urzędowały naczelne władze jednej Partii polskich mas pracujących, jak i ten w całej Polsce — zjednoczoną, nową Partię — będącą wyrazem najlepszych [illegible] uczuć i myśli polskiej klasy robotniczej, postawiony i urządzony już wyswalany i swoszym trudem [illegible]

Niesfałszowany głos historii

Foerster natomiast nie miał szczęścia. On już nie miał możności skorzystania z dobroczynnej ochrony stworzonych przez Anglosasów trybunałów „przedwstępnie" orzekających o winie zbrodniarzy. On został przekazany Polsce w okresie, kiedy mogło się wydawać, że uroczyste zobowiązania na temat przykładnego ukarania zbrodniarzy wojennych będą rzeczywiście dotrzymane. Foerster może sobie powiedzieć: „Nie miałem szczęścia takiego, jak inni".

Sądzony w Gdańsku przez Polski Trybunał Narodowy, Foerster odpowiada zarówno za podszczuwanie wojny, jak również za bezprzykładnie nieludzkie obchodzenie się z Polakami w czasie okupacji, za morderstwa, rabunek i grabież, za eksterminacyjną politykę, za wydawanie i stosowanie przepisów, których żaden uczciwy człowiek nigdy nie nazwie prawem.

Foerster nie należy do zbrodniarzy, którzy „zastygnęli" dopiero w czasie wojny. Jako okupacyjny wielkorządca Pomorza Zachodniego miał możność okazać w całej pełni do czego jest zdolny. Na polskiej ziemi mówią o tym mogiły pomordowanych, krew i łzy męczonych i udręczonych. Ale Foerster już w okresie przedwojennym zastygnął jako nieprzejednany wróg Polaków, który w swym postępowaniu nigdy nie kierował się tym co jest słuszne i prawe.

[illegible] — „Zawsze szkodzić interesom [illegible]" raz „Nieustannie niszczyć Polaków".

Polski Trybunał Narodowy przeprowadza w Gdańsku szczegółowy przewód sądowy, który dowodowo ustali rejestr jego win i zbrodni. — W tym samym Gdańsku które było kolebkiem jego „triumfów", w którym dławił i niszczył polskość.

W polskim Gdańsku zapadnie tow rok na niemieckiego zbrodniarza. — Oto prawdziwy, niczym niesfałszowany głos historii.

LITERATURA / SZTUKA / KULTURA

Włodzimierz Żelechowski

IMPRESJA OPOLSKA

Najmilsze miasto na Śląsku, wystawa i słowik

Najmilsze miasto na Śląsku, stolica opolszczyzny — ma obecnie swój miesiąc uroczysty. Kwiecień — wiosna — to jakby symbol: Wiosna pracy. Tą właśnie pracę na wszystkich odcinkach za okres lat trzech — 1945 — 1948, pokazuje nam Opole w imponującym rzucie wystawowym. W ogromnym, odremontowanym po zniszczeniach wojennych budynku, kilkadziesiąt sal i salek, zamienionych na pawilony wystawowe, zachęcają kuszą i ciągną artystycznymi urządzeniami wnętrz i zmuszają zwiedzających do zaspokojenia ciekawości na coraz to wyższym piętrze gmachu.

Od pawilonów instytucji Zarządu Miejskiego i poczty, przez komunikację, rolnictwo, przemysł, rzemiosło, spółdzielczość i handel — teatr, dziennikarstwo, kulturę i sztukę, aż do wytwórczości przemysłu artystycznego, organizacji społecznych i szkolnictwa, przewijają się tłumy zwiedzających, zachwyconych architektonicznym rozwiązaniem wnętrz i pomysowym skojarzeniem barw i efektów świetlnych.

Zaiste duży wysiłek artystyczny włożyli w dzieło wystawy Tadeusz Gierula, architekt i Bogusław Górecki, artysta malarz, oraz Stanisław Bober i Adolf Knop, artyści — graficy. Ich pracą uwydatniła i naświetliła wartość eksponatów i trud świata pracy

Opole, najmilsze miasto ze wszystkich miast Ziem Odzyskanych, najbardziej polskie z wyglądu — dumne jest ze swej wystawy, ze swej Odry i ze swych kulturalnych zamierzeń i poczynań. Stały teatr, Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki, organizujący się w tej chwili Klub Literacki, dwie biblioteki (powiatowa i miejska 9.000 tomów), Szkoła Muzyczna, Muzeum, Archiwum, Związki Zawodowe Plastyków i Muzyków oto oblicze kulturalne miasta przy zaledwie 43.000 mieszkańców.

Dzień otwarcia wystawy (31. III. 48) był pogodnym, ślicznym dniem u progu wiosny. Literaci katowickiego Oddziału Związku Literatów Pol... którzy przybyli na zaproszenie Komitetu Wystawowego do Opola, aby pierwszy dzień otwarcia wystawy zakończyć „Wieczorem Autorskim" w teatrze — mając chwilę wolnego czasu, zajrzeli nad brzegi Odry.

Piękna aleja dzielnicy will, nagimi jeszcze ramionami wiodła ich ku sławnej rzece. Prześpiewujące się sobą ptaki w ukośnym już po południu, gromadka chichoczących dziewcząt i zakochane (oczywiście) pary, a nade wszystko odrzańsko-opolski, miejsko-wiejski pejzaż, przypominając swojskością Kraków i Wisłę ... stworzyły polsko - romantyczną wizję: — Opola nad Wisłą — Kraków nad Odrą...

I nagle — słowik! Literaci zadarli głowy ku niebu, niedowierzając ... — A jednak słowik! — — Dźwięcznymi trelami wiązał nagie jeszcze wierzchołki drzew ... ...sennym już niebem...

Janina Zabierzewska

Opole 1945 -- 1948

(Wystawa)

Ulice (jak blado-brunatne zaskrońce plamami drzew nakrapiane szczodrze)
jasnymi skrzydłami domów w błękit wzlatujące
dostojnie się kłaniają ciemno-zielonej Odrze.
W słońcu szeleściły połyskujące sztandary —
megafon niósł chwałę miasta i Śląska w kraje dalekie.
Przytakiwała godnie piastowska wieża stara
i zwilgotniałe wzruszenie słonecznie zmarszczonej rzeki.
— Ludzie się pyszną tworzywem trudów swych niedaremnych,
ludzkim dźwignięty ramieniem rośnie plan pracy wytrwałej.
Sercem przepływa radość; opolska — polska ziemio
Orły nad tobą Białe — —

W trosce o oświatę dla dorosłych

KRAKÓW (IM) — W Kuratorium Okr Szkoln. Krakow. odbyła się konferencja koordynacyjna, poświęcona zagadnieniu oświaty dorosłych. W konferencji tej, zorganizowanej z inicjatywy Wydziału Oświaty i Kultury Dorosłych Kuratorium, udział wzięli przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych i zawodowych na szczeblu wojewódzkim.

Po słowie wstępnym przewodniczącego konferencji kuratora tow. dr Stefana Białasa na temat oświaty dorosłych, wizytatorzy Kuratorium zreferowali następujące sprawy: ... zwalczanie analfabetyzmu, 2) czytelnictwa i samokształcenia, 3) domów społecznych i akcji świetlicowej.

W wyniku konferencji, która miała charakter wyłącznie dyskusyjny, wyłonione zostaną w najbliższym czasie komisje oświatowe dla wymienionych trzech resortów oświaty dorosłych.

Marcin Kromer

autor pierwszej drukowanej kroniki o Polsce

Z dawnych kronikarzy polskich Marcin Kromer tym przewyższa swoich poprzedników Galla-Anonima z XII w. i Długosza z XV w., że potrafił on zastosować metody krytyczne przy ocenie źródeł, na podstawie których opracowywał swoją „Kronikę".

Poza tym istniejący już za życia Kromera wynalazek druku, pozwolił mu wydać swoją „Kronikę" jako pierwszą drukowaną informację o Polsce i Polakach.

Marcin Kromer ur. w 1512 r. w rodzinie mieszczańskiej z Biecza, studiuje Akademię Krakowską, później zaś — dzięki pomocy biskupa Chojeńskiego — udaje się do Włoch, gdzie kontynuuje naukę w Bolonii i Padwie.

Powróciwszy do Polski wchodzi w skład kapituły krakowskiej, odbywając częste poselstwa do Rzymu. W r. 1550 otrzymuje polecenie uporządkowania archiwum królewskiego, co pozwala mu zapoznać się z wieloma dokumentami, na podstawie których będzie mógł napisać swą kronikę.

„Kronika polska" Marcina Kromera wychodzi po raz pierwszy w r. 1555 pod tytułem „De origine et rebus gestis Polonorum" (O początku i czynach Polaków).

Ogółem wyszło pięć wydań tego dzieła.

W roku 1577 już jako wysoki dostojnik kościelny wydaje drugie dzieło pt. „Polonia, sive de situ, moribus, magistratibus et republica R. P." („Polska czyli o zwyczajach, obyczajach urzędach i rzeczypospolitej królestwa polskiego").

Obydwa dzieła Kromera odznaczają się doskonałą formą zewnętrzną. Kromer wyznawał humanistyczną zasadę, która pojmowała pisanie historii jako sztukę. Wprowadzenie tej nieznanej do tej pory w Polsce formy pisarskiej dla prac historycznych jest zasługą Kromera.

Jego „Kronika" stała się wkrótce podręcznikiem w nielicznych wówczas szkołach. Uczono się z niej historii Polski i sztuki pisania.

Sylwetkę duchową Kromera charakteryzuje wytrwałość, pracowitość, bezkompromisowość i świadomość celów. Tych zalet duchowych używał w życiu publicznym nie zawsze w pożytecznym dla narodu kierunku. Dążył on do ograniczenia wpływów społeczeństwa na losy kraju. Był przeciwnikiem sejmu i szlachty, natomiast pragnął rozszerzyć wpływy możnowładztwa a przede wszystkim sfer kościelnych.

Umarł 23 marca 1589 r.

Edward Wichura-Zajdel

Leon Wyczółkowski -- grafik i człowiek

Ubiegłej niedzieli minęła 96 rocznica urodzin (ur. 11 kwietnia 1852 w Miastkowie Kościelnym na Podlasiu) zasłużonego polskiego malarza, wiecznie młodego artysty - grafika[1] pełnego w całym słowa tego znaczenia CZŁOWIEKA — Leona Wyczółkowskiego.

Znany powszechnie „Wyczół", uczeń Wojciecha Gersona w Warszawie (1869 — 74), prof. Al. Wagnera w Monachium (1874 — 75), a wreszcie Jana Matejki w Krakowie (1878—80), uległ w pierwszej fazie swej artystycznej twórczości kierunkowi romantycznemu. Pobyt na Wołyniu, Podolu i Ukrainie, gdzie powstały większe (płótna) jego prace jak: „Kopanie buraków", „Połów raków", „Rybacy" i in. wpłynął zasadniczo na zmiany stylu Wyczóła. Przestaje on smakować w historycznych i romantycznych kompozycjach a zaczyna patrzeć świeżym i wrażliwym okiem na otaczającą go przyrodę*).

Tam pod gołym niebem uczy się sztuki plein-air'u, przyswaja sobie mnóstwo środków techniki impresjonistycznej. Z czasem staje się entuzjastycznym piewcą i realizatorem zjawiskowego świata przyrody, z którą wiąże go głęboko uczuciowy stosunek. Dzieła jego nabierają „znamion lirycznej poezji, wyrażające się kształtem i barwą, nade wszystko barwą, podobnie odkrytą i uprawioną w malarstwie przez owczesnych mu modernistów, tzn. przez zwolenników impresjonistycznego kierunku".

Od mniej więcej 1900 roku, Wyczółkowski rozpoczyna z zapałem eksperymenty w dziedzinie różnorodnych technik graficznych, przeważnie zaś akwaforty i litografii. Jego przepiękne ryciny jak „Drzewa" „Kwiaty" i „Wazony z kwiatami" przy stosowaniu tzw. techniki pędzlowej rysunku tuszem, należą do pierwszych i wyjątkowych osiągnięć w dziejach grafiki polskiej.

Wyczółkowski dążąc do wypowiadania się — pisze Treter — raczej walorami, światłocieniem aniżeli samą tylko kreską, pozbawioną z natury rzeczy tej ekspresji jaką daje modulacja tonu, znalazł dla siebie najwdzięczniejsze pole do pracy w zakresie techniki litograficznej, która dopuszcza ogromną skalę różnych możliwości i kombinacji.

Ale Wyczółkowski był nie tylko samodzielnym wykuwaczem nowego kierunku impresjonistycznego w dziejach sztuki polskiej na polu malarstwa i grafiki, był i to jest niemniej ważne — człowiekiem.

Wiesława Cichowicz — zaprzyjaźniona z Wyczółkowskim — pisze w swoim ciekawym manuskrypcie**)

...

Powyższe drobne fragmenty z twórczości i życia wielkiego malarza i grafika epoki impresjonistycznej, który pozostawił po sobie ekspansywnego ducha (np. Brzozy przy drodze dalej teka Poznańska, Pomorska Krakowska i wiele innych) są zaledwie rąbkiem tego wielkiego geniusza i wszechstronnego talentu. Niech będą one przypomnieniem społeczeństwu polskiemu tej niecodziennej postaci a zarazem bodźcem dla znawców sztuki i pisarzy do napisania szerszej i wyczerpującej monografii o człowieku, który chciał i umiał zostać nieśmiertelnym.

*) Por. Malarstwo Polskie — L. Wyczółkowski — monografie artystyczne, Wydawnictwo J. Mortkowicza, słowo wstępne dr Mieczysława Tretera. Warszawa — Kraków 1925.

**) Posiadam obszerny rękopis rodzaj ciekawej monografii o Wyczółkowskim — napisany przez W. Cichowicz z Poznania — który przy innej okazji szerzej zostanie wykorzystany na łamach naszego dziennika. ...że mistrza cechowała zawsze nadzwyczajna rycerskość, uprzejmość, dobry humor, dowcip i wesołość ... twórna elegancja. Ruchy miał spokojne, dobre wielkie i miłosierne serce oraz wielką koleżeńskość. Nigdy złe słowo nie padło z ust jego o kolegach. Uwielbiał muzykę i teatr, na których to znał się wybitnie i umiał je należycie ocenić. W pożyciu małżeńskim był bardzo szczęśliwym. Żonę swoją ubóstwiał, słuchał jej uwag i wskazówek. Wyczółkowski kochał las, kwiaty, drzewa i wszystko ...

Ryszard Bukowski

Jak słuchać muzyki

Ostatni odcinek poświęcę samej sztuce słuchania. Stwierdziłem w poprzednich rozważaniach, że korzyści jakie osiągamy ze słuchania utworów zależeć będą w dużej mierze od naszego przygotowania z jednej strony — a nastawienia w chwili słuchania z drugiej. Pod przygotowaniem rozumiem sumę pewnych najkonieczniejszych wiadomości z dziedziny techniki muzycznej, historii muzyki i dziedzin pokrewnych. Te atoli wiadomości nie mogą jeszcze stanowić podłoża psychicznego dla przyjęcia dzieła muzycznego, jako pożywki duchowej. Przeżycie rozkoszy artystycznej, bezinteresownej — przeżycie dzieła z efektem wzbogacenia się wewnętrznego — to zasadniczy cel każdego słuchacza świadomego piękna. W celu osiągnięcia takich właśnie wyników słuchania, muszą być spełnione następujące warunki:

1) wchodząc na salę, gdzie ma odbyć się koncert, należy przed jej progiem pozostawić wszelkie myśli, które mogłyby przynieść rozproszenie. Należy zapomnieć o tym wszystkim, co stanowi nasze zainteresowania codzienne. Słuchacz na widowni musi być nastawiony przez samego siebie na pewien gatunek przeżycia, wany na pewien gatunek odbieranego dźwięku. Musimy pamiętać, że za chwilę oddamy się całkowicie światowi myśli dźwiękowych, który musi nie tylko uzupełnić brakującą strawę życia codziennego — ale nawet ją całkowicie zastąpić.

2) należy pamiętać, że sala koncertowa to nie miejsce towarzyskich spotkań. To również nie miejsce rozrywki. W obu bowiem pojęciach czai się niebezpieczeństwo płytkiego powierzchownego traktowania chwili. Musimy pamiętać, że wszyscy obecni na sali wytwarzają atmosferę, która w dużej mierze zabarwia słuchane utwory potęgując, względnie osłabiając ich działanie na nas. Każdy z nas jest odpowiedzialny za wytworzenie odpowiedniej harmonii — zgodnego, zbiorowego przeżywania.

... wreszcie pamiętać, że ... jest to, co mówi się o gra... nie ważne są okoliczności ... jakich powstało dzieło — ... jest również i to, co ono oznacza (burza, tęsknota, poranek ...) — ważne jest tylko i istotne ... czujemy słuchając danego utworu. To bowiem przeżycie osobiste jest treścią utworu, jaką wchłania nasza psychika.

4) wystrzegajmy się wszelkiej jednostronności. Nie klasyfikujmy zgóry kompozytorów i utworów na melodyjne i niemelodyjne (co w gwarze zwykłej oznacza „brzydkie") — nie dzielmy muzyki na klasyczną i współczesną, z wyraźnym uprzedzeniem do tej ostatniej. Jeśli muzyki współczesnej nie rozumiemy — to przyczyną jest nie kompozytor — ale my sami, którzy zaniedbaliśmy nasze muzyczne wychowanie.

4) Punkt ostatni: jeśli nie mamy na tyle czasu by spokojnie wysłuchać koncertu od początku do końca, nie patrząc na zegarek i nie wychodząc w środku wykonywania utworu — to lepiej zostańmy w domu.

Na tych kilku odcinkach kończę napisany dla naszych Czytelników i Amatorów cykl artykułów „Jak słuchać muzyki..?"

Jednocześnie informuję zainteresowanych, że otwieram w Redakcji pisma „Skrzynkę zapytań". Każdy z Czytelników może pisemnie zwrócić się o wyjaśnienie tych czy innych rzeczy, które zainteresują go w muzyce ... odpowiedzi na listy będę udzielał co pewien czas na łamach niniejszego pisma.

Czytelnicy, Skrzynka zapytań czeka...

Święto 10 milionów b. więźniów Hitlerii

obchodzono pod znakiem walki z neofaszyzmem

[illegible] dnia 11 bm. z okazji Międzynarodowego Dnia b. Więźnia Politycznego, z inicjatywy okręgu woj. warszawskiego Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych, odbył się w sali kina „Polonia" w Warszawie wielki wiec byłych więźniów politycznych faszyzmu.

Wiec zagaił wiceprzewodniczący zarządu głównego Polskiego Zw. b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych mgr. Fuksiewicz, który oświadczył, że dzień 11 kwietnia, jako dzień oswobodzenia obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, został przez Radę Naczelną Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP), uznany jako Międzynarodowy Dzień b. Więźnia Politycznego i stanowi symbol klęski Niemiec hitlerowskich oraz upadku faszystowskiego ustroju, opartego na morderstwach i grabieży. Dzień ten obchodzony jest przez 10 milionów b. więźniów politycznych 18 narodów, zrzeszonych w FIAPP i stanowi wyraz solidarności wszystkich tych, którzy w walce z faszyzmem występują za siłami pokoju i postępu, przeciwko światowemu imperializmowi, dążącemu do resytuowania faszyzmu w Niemczech i innych krajach Europy.

PRZEMÓWIENIE MIN. ŚWIĄTKOWSKIEGO

Pierwszy zabrał głos [illegible] Świątkowski. Mówca nawiązując do uchwały Rady Naczelnej FIAPP, ustanawiającej dzień 11 kwietnia, jako Międzynarodowy Dzień b. Więźnia Politycznego faszyzmu podkreślił, że w dniu tym miliony b. więźniów politycznych zgłaszają swój gorący protest przeciwko anglo-amerykańskiemu imperializmowi, dążącemu do odbudowy Niemiec, popierającemu faszyzm Hiszpanii i Grecji oraz sprzyjającemu antydemokratycznym i antypokojowym żywiołom w innych krajach. W Międzynarodowym Dniu Więźnia Politycznego miliony byłych ofiar hitlerowskiego terroru protestują przeciwko niegodnym praktykom amerykańskiego trybunału w Norymberdze, który rozgrzesza hitlerowskich zbrodniarzy wojennych z popełnionych przez nich zbrodni.

Byli więźniowie polityczni w imię najsłuszniejszych praw domagają się w stosunku do Niemiec pełnego rozbrojenia, denazyfikacji, demokratyzacji i uznania w całości uchwał poczdamskich.

Byli więźniowie polityczni stwierdzają, że słuszne żądania Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP) nie zostały dotychczas przez państwa zachodnie spełnione. Widząc obecne dążenia światowego imperializmu, który odbudowuje faszystowskie Niemcy i sieje śmierć w Grecji, Chinach i Indonezji — byli więźniowie polityczni zdecydowanie im się przeciwstawiają, stojąc mocno w obozie demokracji i pokoju za suwerennością narodów, wolnością i postępem.

Przemówienie min. Świątkowskiego zebrani przyjęli gorącymi oklaskami.

PRZEMÓWIENIE WICEMIN. BALICKIEGO

Następnie przemawiał sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP) wicemin. Balicki. Stwierdził on, że imperializm światowy [illegible] wrogą propagandę i prowokacje przeciwko Związkowi Radzieckiemu i demokracjom ludowym. Pragnąc stworzyć z Niemiec swoją ostoję i środek wypadowy, imperializm światowy dąży do ich odbudowy gospodarczej i militarnej. Plan Marshalla pod obłudną maską pomocy dąży do zniszczenia niezawisłości politycznej i gospodarczej krajów europejskich i pragnie wprowadzić w nich ustrój neofaszystowski, chce je podporządkować kapitalizmowi.

My, byli więźniowie polityczni wiemy najlepiej, co to jest faszyzm. Dlatego też solidaryzujemy się w pełni z potężnymi siłami pokoju i demokracji.

Wiemy, powiedział na zakończenie wicemin. Balicki, że włączając się do walki z faszyzmem, oddajemy najwyższy hołd towarzyszom poległym w faszystowskich obozach koncentracyjnych i najlepiej czcimy ich pamięć.

PROTEST

Z kolei zebrani jednomyślnie uchwalili protest przeciwko wyrokowi amerykańskiego trybunału w Norymberdze następującej treści:

„Zebrani w dniu 11 kwietnia 1948 r. w Warszawie na wielkim wiecu manifestacyjnym — byli więźniowie polityczni Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych, piętnują niesłychany wyrok amerykańskiego Trybunału Wojskowego w Norymberdze w sprawie b. feldmarszałka Lista i innych generałów niemieckich Wehrmachtu, gdyż wyrok ten nie tylko otwiera drogę do rehabilitacji innych hitlerowskich zbrodniarzy, lecz usprawiedliwia masakry partyzantów, zakładników, co grozi również usprawiedliwieniem obozów śmierci.

Zebrani [illegible] wobec całego cywilizowanego świata przeciwko wyrokowi, który nie uznał za zbrodnię egzekucji, dokonywanych na partyzantach i zakładnikach w latach 1941—1945 na Bałkanach.

Zebrani przypominają, że żołnierze ruchu oporu wnieśli nader poważny wkład w wojnie przeciwko hitleryzmowi, zaoszczędzając swą bohaterską postawą życie żołnierzy państw sojuszniczych, a [illegible] żołnierzy amerykańskich.

Stwierdzają, że orzeczenie Amerykańskiego Trybunału w Norymberdze jest sprzeczne z podstawowymi zasadami prawa i moralności międzynarodowej, jak z zapewnieniami Aliantów w czasie wojny, że wszyscy zbrodniarze zostaną ukarani [illegible] raz że wyrok ten stanowi zniewagę zarówno pamięci milionów ludzi, którzy padli z rąk hitlerowskich oprawców, jak i pamięci tych, którzy przeszli przez piekło niemieckich obozów koncentracyjnych.

Zebrani na wiecu żądają uchylenia wyroku i ukarania niemieckich zbrodniarzy wojennych".

REZOLUCJA

W dalszej części wiecu [illegible] uchwalili rezolucję, w której [illegible] my m. in.:

„W obliczu odradzającego się faszyzmu niemieckiego, popieranego przez politykę Marshalla, w obliczu odradzającego się faszyzmu międzynarodowego, organizującego pod przewodnictwem imperializmu amerykańskiego — blok państw zachodnich, podsycającego zarzewie wojny przeciwko demokracji, byli więźniowie polityczni faszyzmu wyrażają [illegible] walki przeciwko [illegible] wojennym [illegible] wolę walki o [illegible] sprawiedliwy pokój [illegible] jedność i odbudowę — stwierdza na zakończenie rezolucja — wzmocnimy siły postępu i pokoju oraz zapewnimy dobrobyt w kraju".

Po zakończeniu wiecu wyświetlono film pt. „Ostatni etap".

Płyty gramofonowe z... gazu ziemnego

Chemia zrobiła w ostatnich dziesiątkach lat ogromny krok naprzód. Chemicy nauczyli się produkować przede wszystkim z węgla i jego związków cały szereg artykułów, do przedmiotów codziennego użytku włącznie. Zaczynają się dziać rzeczy nieprawdopodobne. Nosimy węgiel w postaci nylonowych pończoch, trzymamy w nim puder (angielskie puderniczki z plastyku), szyjemy z węgla ubrania, robimy nici. Podobne zastosowanie znalazło i naze całkiem prozaiczne mleko, które święci triumfy jako wełna, lanitalo we talerzyki czy maselniczki.

Jednym ze związków chemicznych, które doskonale nadają się do tego rodzaju operacji przekształcających jest także i gaz ziemny. Chcąc się dowiedzieć, jakie są możliwości jak najszerszego zastosowania tego produktu, w którym kraj nasz jest [illegible] ciel naszego pisma udał się do Centralnego Zarządu Przemysłu Naftowego, gdzie wyjaśnień w tej sprawie udzielił mu w biurze dyrekcji technicznej inż. Tadeusz Reguła.

CO TO JEST GAZ ZIEMNY?

Gazem ziemnym nazywamy ten gaz, który wydobywa się bezpośrednio z ziemi albo z otworów wiertniczych, zawiera znaczne ilości węglowodorów i w związku z tym jest palny. Odróżniamy dwa rodzaje gazu ziemnego: gaz ziemny mokry, wydobywający się równocześnie z ropą naftową i zawierający węglowodory cięższe z których uzyskujemy gazolinę i gaz płynny — oraz gaz suchy z pól gazowych, który jest prawie czystym metanem.

CO MOŻNA PRODUKOWAĆ Z GAZU ZIEMNEGO?

Nowoczesna chemia dąży do produkowania z gazu ziemnego wszystkich pochodnych węgla i wodoru. Specjalizują się w [illegible] Stany Zjednoczone [illegible] ba procesów syntezy organ[illegible] sowanych w przemyśle dochodzi do 10.000. Produkuje się wszystko, od produktów naftowych poczawszy, na perfumach skończywszy. Można [illegible] mieć z gazu ziemnego taki kalejdoskop produktów końcowych o jakim jeszcze kilkadziesiąt lat temu nikomu się nie śniło. Benzyna, nafta, oleje, parafina, alkohol anylowy, związki aromatyczne, gliceryna, masy plastyczne. Dalej środki przeciw insektom, chemikalia dla przemysłu gumowego, kauczuk syntetyczny, preparaty fotograficzne, chemikalia tekstylne, sadza jako dodatek do farby drukarskiej. W końcu płyty gramofonowe, perfumy.

GAZ JAKO OPAŁ

Wartość użytkowa gazu ziemnego jako środka opalającego jest różna dla gazu suchego i mokrego. To czym opalamy nasze mieszkanie, kuchnie, łazienki — to gaz suchy, którego wartość kaloryczna równa się ok. 8.500 kal./m³. Dla porównania dodajemy, że wartość kaloryczna węgla [illegible] 6000 kg. Jak widzimy gaz ziemny jest doskonałym, ekonomicznym a także [illegible] praktycznym w użyciu opałowym.

POLA GAZOWE W POLSCE

Na terenie Polski istnieje 5 dużych pól gazowych: Sadkowa-Roztocki-Sobniów koło Jasła, Strachocina koło Sanoka, Dębowiec koło Cieszyna, Brzeźnik-Szalowa koło Gorlic i Wojslaw koło Mielca. W roku ubiegłym wydobyto z tych pól łącznie z tym, co uzyskano z otworów wiertniczych, 140.263 898 m³ gazu ziemnego. Przy produkcji z gazu mokrych uzyskano 4.832.725 kg gazoliny surowej i 835.027 gazu płynnego. Fabryka Związków Azotowych w Mościcach produkuje z gazu ziemnego metanol, surowiec, który służy potem do przeróbki na syntetyczne paliwa płynne jak benzyna, oleje, parafina i t. p., a z którego również po dalszej przeróbce chemicznej [illegible] trzymuje się formalinę.

Gaz suchy, poza tym że używany jest na terenie gospodarstw domowych, używany jest jeszcze w motorach gazowych, przy termicznej obróbce stali, do celów zagrzewniczych w kuźniach i t. p. Sprężony do 350 atmosfer gaz w butlach służy do napędu samochodów ciężarowych CZPN projektuje w tym roku budowę szeregu stacji kompresorowych do sprężenia gazu dla celów napędu samochodów.

PERSPEKTYWY NA PRZYSZŁOŚĆ

Jak widzimy gaz ziemny oddaje ludziom doskonałe usługi. Jako materiał opałowy ma wysoką wartość kaloryczną, jest czysty w użyciu, nie brudzi, nie trzeba go przynosić z piwnicy tak jak kolegę węgiel, jest tani i wygodny. I to jest pierwsza rola, jaką gaz ziemny ma do spełnienia: służyć jako środek opałowy produkcji przemysłowej i gospodarstwu domowemu człowieka. Tę rolę już dziś u nas spełnia. W przyszłości postaramy się, aby na arenie naszego przemysłu odegrał jeszcze inne role: sadzy, kauczuku, farby, płyt gramofonowych i perfum.

Próby produkcji podchodnych dziennego użytku z gazu ziemnego są w całej Europie, a także i u nas obecnie jeszcze w stadium prób doświadczalnych. **I. M.**

To i owo

„Mussolini w skarpetkach"

Możliwe pisania pamiętników i wspomnień nie mogła oprzeć się donna Rachela Mussolini, wdowa po straconym dyktatorze Włoch. Tylko że jej pamiętniki ukazały się w formie rozmów z dziennikarzem włoskim Agostini, który odwiedzał donnę Rachelę w jej skromnej siedzibie na jednej z wysp koło Capri.

Donna Rachela stara się naturalnie usprawiedliwić swego małżonka. Nie bardzo to jej udaje. Powiodło się Racheli Mussolini natomiast doszczętnie odbrązowić exdyktatora. Pokazany w jej wspomnieniach od strony, mówiąc delikatnie alkowy, „ten Mussolini w skarpetkach" to błazen i bufon, w gruncie rzeczy człowiek słaby i bardzo ograniczony, który mógł wznieść się na zawrotne wyżyny tylko dlatego, że jego partnerzy i przeciwnicy w grze dyplomatycznej byli bo[illegible] jeszcze bardziej od niego ograniczeni.

Wspomnienia grzeszą niekiedy nadmiarem szczerości. Opisy pierwszych erotycznych uniesień Mussoliniego są wprost drastyczne. Właśnie ich ofiarą padła Rachela wówczas córka oberżysty. Mussolini wrócił zresztą do niej w 20 lat później i w roku 1922 uczynił ją przez małżeństwo drugą po królowej damą w państwie. Zapewne podświadomie zdawał sobie sprawę, że może liczyć na wierność tylko tej kobiety. Trzeba również przyznać, że donna Rachela trzymała się z dala od wielkiej polityki w swej podmiejskiej willi, zajmując się gospodarstwem domowym. Miała swój własny wywiad, który dostarczał jej wiadomości lepszych, niż OVRA — gestapo jej męża. Instynktem chłopki włoskiej wyczuwała, że Mussolini otoczony jest zgrają łotrów w rodzaju szefa sztabu Cavallero, Farinacciego, [illegible] rojem przyjaciółek, których liczbę w latach od 1922 do 1943 oceniała na dwadzieścia. Fakt ten nie wpływał specjalnie na pogorszenie się stosunków między małżonkami, dopiero, gdy Mussoliniego opętała Clara Petacci, stosunki te znacznie zepsuły się.

O Petacci mówi donna Rachela z nienawiścią. Ta córka osobistego lekarza Papieża chciała za wszelką cenę wystąpić w filmie i wybrała drogę najkrótszą. Po prostu zaofiarowała się jako przyjaciółka naprzód starszemu, później młodszemu synowi dyktatora, którzy jednak wzgardzili ofertą. Dyktator dowiedział się o istnieniu Klary z przypadkowych rozmów obu synów i wkrótce signorina Clara dopięła u ojca tego, co nie udało się jej u synów. Doktór Petacci z humorem nazywa Mussoliniego „lewym zięciem".

To była moralna strona faszystowskiego kierownictwa. A polityczna? Mussolini popełniał zasadnicze błędy. W czerwcu 1940 roku powiedział, że musi się śpieszyć, by być obecnym przy podziale łupów. Brnął dalej w otchłani i tylko jeden raz miał „lucidum intervallum". Gdy 21 czerwca 1941 roku o 6 rano poinformowano go telefonicznie o wybuchu wojny z Rosją, wzniósł ręce do góry i wykrzyknął! „Przegraliśmy wojnę". Wyznał wtedy swej małżonce, że Hitler od rozmowy w Berchtesgaden w r. 1939 traktował go jak „Hachę".

Mussolini w skarpetkach był sobą. Mussolini na Piazza Venezia czy w Libii był parodią i karykaturą tak, jak zbrodniczą parodią było wszystko, co działo się w „jego" Włoszech przez lat dwadzieścia.

125 tys. głośników

założonych będzie w br.

Plan akcji radiofonizacji przewoduje w kraju przewiduje zainstalowanie w tym roku 125 tys. głośników, urządzeń zbiorowych oraz zradiofonizowanie 1000 wsi, ze szczególnym uwzględnieniem Ziem Zachodnich. Na szczególną uwagę zasługuje fakt współpracy młodzieży zrzeszonej w organizacjach ZHP, OM TUR i ZWM, która współpracuje bezpośrednio z Polskim Radiem, werbując nowych abonentów i biorąc udział w bezpośrednich pracach montażowych. Harcerskie ekipy montażowe, pod kierunkiem instruktorów radiowych, przeprowadziły ostatnio prace montażowe w radiowęźle starogardzkim i łowickim.

Pamiętaj o WARSZAWIE!

PRZEGLĄD PRASY

„Cukier krzepi"

„Robotnik", nawiązując do naszego w okresie przedwojennym hasła „Cukier krzepi" pisze:

„Jak oświadczył przed kilku dniami minister aprowizacji, [illegible] Włodzimierz Lechowicz, w wywiadzie radiowym, produkcja cukru zwiększyła się w roku bieżącym w porównaniu z rokiem ubiegłym o 27 proc. Wzrosła również produkcja cukru w porównaniu ze stanem przedwojennym. Podczas gdy przed wojną przeciętna roczna produkcja cukru wynosiła u nas 14,4 kg na głowę ludności, obecnie dosięliśmy do 21 kg na głowę ludności. Oznacza to, że produkujemy teraz prawie o 50 procent więcej cukru niż przed wojną, w przeliczeniu na głowę ludności.

Czy możemy się kontentować zwiększoną produkcją? Czy powinniśmy zatrzymać rozwój naszych cukrowni? Bynajmniej. W ostatnich latach przed wojną wywoziliśmy przeciętnie 66 tysięcy ton cukru rocznie. W roku 1946 eksportowaliśmy tylko 9 tysięcy ton. Celem naszym powinien być — obok dalszego zwiększenia spożycia cukru w kraju — wzrost eksportu cukru. Różnica w porównaniu z okresem przedwojennym będzie polegała na tym, że wzrost eksportu umożliwi nam przywóz innych artykułów, potrzebnych dla dalszego rozwoju naszej gospodarki, a nie stanie się źródłem dodatkowych zysków małej grupy kapitalistów".

Intensywną pracą przyśpieszymy jedność PPS i PPR

KRAKÓW. Na wielkim wiecu wojewódzkiego aktywu PPS i PPR, który odbył się w ub. sobotę w sali MRN w Krakowie jako pierwszy zabrał głos tow. wicemarszałek Roman Zambrowski witany entuzjastycznymi oklaskami.

Chcemy, aby nowa partia była lepsza i silniejsza

Nawiązując do ostatniego wspólnego plenum CKW PPS i KC PPR i do umowy jedności działania tow. Zambrowski stwierdził, że zagadnienie jedności organizacyjnej nie jest zagadnieniem nowym, tym niemniej nowym jest etap, który to zagadnienie w rzeczywistości realizuje.

Są, proszę towarzyszy, ludzie którzy byli zaskoczeni tymi doniosłymi przemówieniami tow. Cyrankiewicza 17 marca i artykułem tow. Wiesława 20 marca, które w sposób praktyczny, sposób konkretny stawiały sprawę jedności organizacyjnej. Byli i są ludzie, którzy sądzą, że jest w tym jakieś dążenie do mechanicznej jedności organizacyjnej. — W istocie rzeczy u podstaw przyśpieszonego procesu dojrzewania jedności organizacyjnej leżą długotrwałe zmiany, procesy sięgające korzeniami w wiele dziesiątków lat wstecz. U podstaw nowego etapu, w którym obydwie partie bez zastrzeżeń stwierdzają konieczność przyśpieszenia montowania jednolitej organizacji leży walka, którą toczyła klasa robotnicza w Polsce jeszcze przedwrześniowej. U podstaw dzisiejszego etapu leży bezkompromisowa walka polskich komunistów przed wojną, którzy mimo prześladowań prowadzili nieugiętą walkę przeciwko burżuazji, przeciwko faszyzmowi, przeciwko obcym wpływom w klasie robotniczej, którzy mimo powszechnego potępienia wszystkich oficjalnych partii, wychowali wspaniałe kadry rewolucjonistów i antyfaszystów. W czasie okupacji hitlerowskiej byli oni pierwszymi szermierzami w walce o niepodległość. U podstaw tego nowego etapu leży postawa lewicy socjalizmu, leży wspólna walka mas robotniczych, walka jednolitego frontu. Widzimy więc, że te procesy jednoczenia klasy robotniczej, mają swoje źródła w odległych najlepszych tradycjach komunistów i lewicowych socjalistów z PPS.

Mówiąc o doświadczeniu okupacji tow. Zambrowski zaznaczył, że był to okres zaostrzonej analizy wszystkich błędów przeszłości. Jednolity front, który rozwinął się po wojnie we wszystkich krajach po doświadczeniu wspólnej walki antyhitlerowskiej w zachodniej Europie rozbił się o odmowę przywódców socjal - demokratów, wspólnego wzięcia władzy przez klasę robotniczą.

Po stwierdzeniu że wszystkie zdobycze, które osiągnęliśmy w Polsce Ludowej należy zawdzięczać jednolitemu frontowi klasy robotniczej tow. Zambrowski przeszedł do omówienia idei jedności organizacyjnej obu partii.

„Idea jedności organizacyjnej mimo, że u niektórych towarzyszy wywołała pewne wahanie i pewne zaskoczenie, już teraz wywołała entuzjazm w obu naszych partiach, szczególnie w szeregach robotniczych. Nic dziwnego, robotnicy wiedzeni instynktem klasowym [illegible]kroć lepiej, niż inni, czują całe znaczenie i tę siłę życiodajną, którą da jedność organizacyjna klasy robotniczej całemu Narodowi Polskiemu. Jest jasne, że jedność ta wzmaga siłę klasy robotniczej. Jednolity front tej klasy w Polsce spowodował, że zajmuje ona przodujące miejsce w narodzie. — Niewątpliwie, że w rezultacie jedności organizacyjnej ogromnie wzrośnie autorytet klasy robotniczej, autorytet Partii. Jedność pozwala na unicestwienie, na usunięcie tych wszystkich elementów które często sprawy małe stawiają ponad ważne, które pozwalają na panoszenie elementów obcych i pozwalają im w obu partiach się utrzymać.

— Jedność organizacyjna obu Partii robotniczych wzmocni potężnie demokrację ludową, wzmocni jedność obozu demokratycznego. Jedność organizacyjna tworzy moralną i polityczną jedność Narodu, która jest nam tak potrzebna w naszych zadaniach odbudowy gospodarczej, które stoją w związku z sytuacją naszego Narodu, w związku z ofensywą imperializmu amerykańskiego, w związku z próbą tworzenia z Niemiec nowego agresywnego imperialistycznego państwa".

W dalszym ciągu przemówienia tow. Zambrowski poświęcił uwagę tak zwanemu zagadnieniu prawicy.

Jeśli spojrzymy na dzieje naszego ruchu robotniczego, to możemy stwierdzić, że ruchy jednościowe odbywały się przez różniczkowanie. Towarzysze występowali już 30 lat temu za jednością komunistów i socjalistów, lecz czy można łączyć było w jedną partię ludzi, którzy traktowali imperializm jako ostatni etap kapitalizmu i t. p., w którym siły rewolucyjne dojrzewają do przezwyciężenia, t. j. obalenia kapitalizmu i do otwarcia nowego okresu w historii socjalizmu — czy można było łączyć tych ludzi razem z ludźmi, którzy traktowali imperializm jako jakiś zorganizowany kapitał, który może przerastać w socjalizm? Jedność jest zagadnieniem przede wszystkim ideologicznym, jest zagadnieniem słusznej platformy. Kiepską będzie ta jedność i nie będzie jej, jeżeli zejdą się ludzie o przeciwstawnej platformie. Dlatego do zagadnienia jedności w przyszłości i obecnej chwili można podchodzić przede wszystkim tylko jako do zagadnienia ideowego, dlatego, proszę towarzyszy, sprawa obecnego etapu to jest przede wszystkim zagadnieniem wzmożenia wspólnej pracy ideowej.

[illegible]

My chcemy, aby nowa partia była lepsza, silniejsza, niż obie stare partie, my chcemy budować ją na fundamentach marksistowskich, my chcemy czerpać z bogatej skarbnicy doświadczenia ideologicznego i 30 lat budownictwa socjalizmu w ZSRR. Chcemy czerpać z całego doświadczenia walki proletariatu na zachodzie, chcemy wreszcie czerpać z całego naszego własnego doświadczenia walki ruchu robotniczego w ciągu 70 lat jego tradycji.

[illegible] tym etapie przygotowania jedności organicznej Komitet Centralny obydwu partii przewiduje nowe formy współdziałania i nowe cele aparatu partyjnego, zaczynając od systematycznych wspólnych zebrań, poprzez wspólne szkolenie ideologiczne. Pewnym etapem na tej drodze do jedności organicznej powinna być akcja i sam dzień 1-Majowy, dzień, który zawsze w historii naszej klasy robotniczej był dniem solidarności międzynarodowej i przeglądu własnych sił, a w tym roku przejdzie przede wszystkim pod hasłem jedności organicznej.

Z kolei na mównicę wszedł wśród manifestacyjnych oklasków tow. min. Oskar Lange. —

— W tym roku [illegible] dzić święto 1 Maja pod hasłem przygotowania do jedności organicznej — rozpoczął swoje przemówienie tow. Lange. — Tym samym zaznaczymy nowy etap w który [illegible] —

Jedność w oparciu o rewolucyjny marksizm

Analizując przyczyny, które doprowadziły do wkroczenia na ten ostateczny przed jednością organiczną etap, tow. Lange stwierdził:

Dążenie do zjednoczenia klasy robotniczej jest tak stare, jak marksizm. Od samego początku powstania klasowego ruchu robotniczego marksiści dążyli do tego, aby zjednoczyć klasę robotniczą w ramach jednej partii robotniczej. Do pierwszej wojny światowej istnienie jednej partii robotniczej, uznającej zasady marksizmu było normalną formą ruchu robotniczego większości krajów Europy. Wiemy jednak z doświadczenia i to bardzo gorzkiego doświadczenia, że ta początkowa jedność klasy robotniczej, jaka zaistniała w niemal wszystkich krajach Europy nie wytrzymała próby ogniowej historii. W różnych krajach, w różnych okresach, przeważnie jednak w okresie pierwszej wojny światowej, która była wojną imperialistyczną, ruch robotniczy uległ rozbiciu. Część jego uległa wpływom imperializmu, obcej ideologii i wyrzekła się klasowego marksistowskiego stanowiska.

To rozbicie było przyczyną późniejszych zwycięstw faszyzmu. Równocześnie jednak w walce z faszyzmem dokonał się pierwszy krok na drodze do przezwyciężenia tego rozbicia. Pierwsze fronty ludowe w latach powojennych i wreszcie zjednoczenie wszystkich sił antyfaszystowskich w czasie ostatniej wojny było tego dowodem. —

Omawiając w dalszej części doświadczenia lat ubiegłych tow. Lange zaznaczył, że ruch robotniczy był zwycięski zawsze tam, gdzie był zjednoczony w jednolitym froncie a ponosił porażki tam, gdzie zjednoczenie to nie nastąpiło lub było traktowane jako przejściowy krok koniunkturalny.

Mówiąc dziś o jedności organicznej wyciągamy po prostu konsekwencje z tych doświadczeń, przez które ruch robotniczy u nas i w innych krajach Europy przeszedł przez cały okres swego istnienia. Przez jedność organiczną chcemy odrobić wszystkie te etapy, które prowadziły do wewnętrznych rozłamów i do zwycięstwa reakcji. Mówiąc tedy o jedności organicznej powracamy do tej podstawowej leży marksizmu, którą głosili już mistrzowie naukowego socjalizmu Marks i Engels, że klasa robotnicza musi się zjednoczyć w jednej partii politycznej. Zjednoczenie to bowiem według zasad marksizmu jest podstawowym warunkiem urzeczywistnienia socjalizmu.

DOŚWIADCZENIE JEDNOLITEGO FRONTU

Nawiązując dalej do umowy między PPS i PPR o współpracy jednolitofrontowej, mówca powiedział —

W okresie zawierania umowy PPS i PPR jedność organiczna postawiona została jako pewna perspektywa historyczna, której daty w tym czasie nie określono. Dziś, perspektywa ta została ogromnie zbliżona i z ogólnej, nieokreślonej przemieniła się na perspektywę dnia dzisiejszego, przemieniła się w hasło, pod którym obchodzić będziemy tegoroczne święto majowe.

W dalszym ciągu tow. Lange omówił czynniki, które spowodowały przybliżenie perspektywy jedności organicznej i przemianę jej w perspektywę dnia dzisiejszego stwierdzając, że w okresie trzechletniej współpracy, we walce o wspólne cele i we wspólnym sprawowaniu władzy w Polsce Ludowej nastąpiło zasadnicze zbliżenie ideologiczne obu partii, a przede wszystkim skrystalizowanie koncepcji „polskiej drogi do socjalizmu", drogi wiodącej poprzez demokrację ludową. Na drodze tej jako wspólnej koncepcji obu partii, na której oparły one swą współpracę jednolitofrontową, trzeba oprzeć stworzenie nowej zjednoczonej partii klasy robotniczej. W tej współpracy wyeliminowane zostały różnice ideologiczne i to jest najlepszym sprawdzianem naszej dojrzałości do jedności organicznej.

ODPOWIEDŹ NA OFENSYWĘ KAPITAŁU

Przechodząc z kolei do omówienia sytuacji międzynarodowej tow. Lange powiedział —

Jesteśmy w tej chwili świadkami ogromnej kontrofensywy międzynarodowego kapitalizmu i skupiania się dokoła niego wszystkich żywiołów reakcyjnych na świecie. Wiemy, że ośrodkiem tej kontrofensywy są Stany Zjednoczone, których kapitalizm najmniej naruszony przez wojnę okazał najwięcej sił żywotnych. Dokoła kapitalizmu amerykańskiego zbierają się dziś siły restauracji kapitalistycznej i reakcyjnej całego świata.

Z drugiej strony Związek Radziecki wyszedł z wojny zwycięsko mimo ciężkich zniszczeń i szkód wojennych. Wyszedł wzmocniony zarówno jeśli idzie o siłę i spoistość struktury wewnętrznej, jak i międzynarodowe znaczenie. Rzecz jasna, że wszystkie siły kapitalistycznej kontrofensywy muszą uderzać w Związek Radziecki, i w te inne kraje, w których po drugiej wojnie światowej nastąpiły wielkie przemiany społeczne, w których masy pracujące zdobyły władzę polityczną. Te nowe demokracje ludowe w obronie przed kontrofensywą kapitalizmu szukały i szukać muszą oparcia w sile i potędze Związku Radzieckiego. Stanowisko nasze ze względów społecznych i narodowych może być tylko jedno: po stronie sił postępu społecznego i pokoju, sił skupiających się wokół Związku Radzieckiego. Innego stanowiska ani dla socjalisty, ani dla Polaka być nie może.

Ofensywa reakcji doprowadziła na zachodzie Europy do ponownego rozbicia ruchu robotniczego, co więcej — doprowadziła do tego, że większość socjal-demokratycznych partii zachodu przeszła do obozu tej ofensywy. Dla wielu z nas może to być przykre i smutne, ale jest to fakt, a jako marksiści w swych rachubach politycznych musimy liczyć się z faktami. Na tych warunkach, gdy próbuje się rozbić jedność klasy robotniczej przez wciąganie jej części do kapitalistycznej kontrofensywy — w takich warunkach klasa robotnicza Polski może dać tylko jedną odpowiedź i tą odpowiedzią jest ściślejsze zespolenie jej szeregów. Oto jeden z czynników dla których jedność organiczna stoi u nas dziś na porządku dziennym.

JEDNOŚĆ IDEOLOGICZNA I ORGANIZACYJNA

Omawiając okres bezpośredniego przygotowania jedności organicznej tow. Lange zwrócił uwagę na konieczność intensywnej pracy nad ideologicznym przygotowaniem do jedności organicznej jako czołowe zadanie obecnego okresu. Przygotowanie to daje teoria marksizmu wzbogacona o doświadczenia rewolucji rosyjskiej, o doświadczenia Związku Radzieckiego, Demokracji Ludowej i całego ruchu robotniczego we wszystkich krajach.

Prócz zjednoczenia [illegible] muszą nastąpić pewne [illegible]nia organizacyjne, których p[illegible] stadium już istnieje.

W zakończeniu tow. Lange stwierdził:

Gdy te zadania zostaną wykonane, będziem[illegible]towi do stworzenia nowej, w[illegible]nej partii klasy robotniczej, partii która oprze swoją ideologię na podstawie rewolucyjnego marksizmu i w której — nie będzie i być nie może miejsca na żadne pozostałości reformistycznego okresu.

BUDUJEMY WSPÓLNY DOM

Jako jedno z zadań na drodze do jedności organicznej obie nasze partie postawiły sobie cel praktyczny, przede wszystkim jednak o wielkim znaczeniu symbolicznym: budowę wspólnego domu, siedziby zjednoczonej partii. Nie przypadkowo postanowiliśmy zbudować ten dom i [illegible]bilizować do tego całą klasę robotniczą kraju. Uważamy bowiem, że budowa tego domu będzie symbolem przyśpieszającym proces zjednoczenia psychologicznego PPS-owców, PPR-owców i bezpartyjnych.

Chcemy aby wszyscy, PPS-owcy, PPR-owcy i również bezpartyjni wnieśli swój maksymalny wkład do budowy tego domu i żeby czuli, że ten nowy dom jest ich własnym wspólnym domem. Co więcej, chcemy, aby wszyscy robotnicy polscy mieli również poczucie, że nowa partia zjednoczonej klasy robotniczej będzie ich wspólną partią i wspólnym domem. I dlatego wzywamy wszystkich PPS-owców i PPR-owców, aby ten obecny okres przygotowania do jedności organicznej w pełni został wykorzystany, aby w tę wspólną partię jak najwięcej wnieśli swojego dorobku.

Aby wnieśli do tej partii nie tylko przywiązanie jakie mieli dotychczas dla swych partii, ale aby zarówno PPS-owcy jak PPR-owcy zwiększyli intensywność swych prac, tak, by każdy z nas mógł wejść do tej nowej wspólnej partii z jak największym dorobkiem i z dumą, że wniósł do niej trwałą wartość jaką każda z naszych obecnych partii wniosła w życie polskiej klasy robotniczej i całego Polskiego Narodu.

Słuszna kara dla defraudanta

KRAKÓW (S) — Władysław Szybalski, kasjer fabryki pudełek „Schnap", pod zarządem państwowym wykorzystał okoliczność, iż wskutek choroby księgowej powstały w buchalterii duże zaległości więc [illegible] dopuszczał się systematycznego przywłaszczania różnych kwot pieniężnych w ciągu 4 miesięcy b. roku.

Ogólna szkoda, jaką wyrządził Szybalski w fabryce wynosi ponad 142 tysiące złotych. Szybalski nie znajdował się w ciężkich warunkach materialnych, bowiem jest bezdzietny i prócz poborów w fabryce jest właścicielem połowy kamienicy, a ponadto zarabiał jako akwizytor artykułów kosmetycznych. Szybalski usiłował zrzucić winę na niedbalstwo innych urzędników.

Delegatura Komisji Specjalnej w Krakowie postawiła wniosek o skierowanie Władysława Szybalskiego do obozu pracy.

Młodociani złodzieje przed Sądem

KRAKÓW (S) W Krakowie zorganizowała się szajka młodocianych przestępców, której inicjatorami byli Jan Mach i Natalia Krawczyk. Młodociani przestępcy urządzili szereg kradzieży w domach prywatnych i sklepach, nie zaniedbywali okradania przechodniów na ulicach, korzystając z ich nieuwagi, a ponadto ukradli maszynę do pisania.

Wyrokiem Sądu Okręgowego skazani zostali: Jan Mach Natalia Krawczyk po 2 lata więzienia, Anna Pyrdek na półtora roku więzienia, pozostałych siedmiu przekazano ze względu na ich wiek młodociany do domu poprawczego, czterech oddano pod odpowiedzialny dozór rodziców. Sąd Apelacyjny wyrok powyższy zatwierdził.

Tydzień Z. O.

rozpoczęty

KRAKÓW (IM). — W ramach Tygodnia Ziem Odzyskanych, który trwać będzie od 11—18 bm., Uniwersytet Jagielloński i Akademia Górnicza zorganizowały cykl wykładów powszechnych, poświęcony zagadnieniom Ziem Odzyskanych.

Pierwszy odczyt z tego cyklu odbył się w dniu 11 bm. w sali Collegium Nowodworskiego, w obecności prezesa PZZ ks. płk. Weryńskiego.

Słowo wstępne wygłosił rektor A. G. prof. dr. Walery Goetel, podkreślajac ważność tego rodzaju imprez informacyjnych o Ziemiach Zachodnich.

Dlatego w Tygodniu Ziem Odzyskanych Uniwersytet Jagielloński i Akademia Górnicza dają po raz czwarty cykl odczytów informacyjnych, traktujących o problemach tych ziem.

Odczyt na temat „Ofensywa kultury polskiej na Ziemie Zachodnie" wygłosił redaktor naczelny czasopisma „Odra" Szewczyk, który omówił drogi, jakimi ta ofensywa kroczyła oraz formy, w jakich skrystalizowała się na terenie Ziem Odzyskanych. Redaktor Szewczyk podkreślił ze szczególnym naciskiem konieczność wzmożenia ofensywy książki polskiej i masowego rozpowszechnienia jej w najdalszych nawet zakątkach i wioskach Ziem Odzyskanych..

Nowy zarząd Tow. Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej

KRAKÓW — Ostatnio odbyło się posiedzenie nowowybranego Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej, na którym ukonstytuował się nowy zarząd w składzie: przewodniczący — prof Molle, wiceprzew. — tow. red R. Szydłowski, sekretarz — tow. mgr. K. Nowak, skarbnik — tow. red. Artymowska.

W dalszym ciągu zebrania wybrani zostali delgaci na Walny Zjazd — prof Molle tow. mgr. Nowak i tow. red. Artymowska, oraz omówione zostały sprawy organizacyjne związku.

*

Zarząd Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Jugosłowiańskiej podaje do wiadomości, że tymczasową jego siedzibę stanowić będzie lokal Wojewódzkiego Zarządu TUR przy ul. Garbarskiej 1, tel. 578-32. Sprawy urzędowe towarzystwa załatwiane będą codziennie w godzinach od 11-13.

Komisja Specjalna tępi szkodnictwo gospodarcze

KRAKÓW (S). — W Garbarni Państwowej w Oświęcimiu, trzej pracownicy — Kazimierz Siwek — majster produkcyjny, Stefan Sulima — magazynier i Tadeusz Mohr dopuszczali się systematycznych kradzieży przez obcinanie z górnych części gotowych krupońów pasów skóry szerokości 15 do 25 cm., które przywłaszczali sobie.

Delegatura Komisji Specjalnej przeprowadziła kontrolę w czasie oddawania gotowych skór z garbarni do magazynu CZPS i stwierdziła przestępstwo, wobec czego postawiła wniosek o skierowanie złodziei dobra publicznego do obozu [illegible].

100 tysięcy widzów w ciągu roku

Bilans pracy Teatru Powszechnego TUR

KRAKÓW (IM) — W ubiegłym sezonie teatralnym, tj. w czasie od września 1947 do lutego 1948, Teatr Powszechny TUR w Krakowie wystawił 5 sztuk, z tego 3 autorów polskich („Rodzina Rakuskich" Marii Morozowicz - Szczepkowskiej „Śluby panieńskie" Fredry, „Klub kawalerów" Bałuckiego) i 2 autorów obcych („Wyspa diabelska" Olgi Scheinpflugowej - Capkowej (prapremiera), „Szklanka wody" Scribe'a).

W [illegible] tym największą frekwencją cieszyła się komedia francuska „Szklanka wody", którą oglądało ponad 30 tysięcy osób. Dru [illegible] „Ślubom panieńskim" (25 tys. osób), ostatnie „Rodzinie Rakuskich" tylko 6,545 osób). Zaznaczyć tu jednak należy, że na tę kolejność wpłynęła w dużej mierze ilość przedstawień, (65 przedstawień „Szklanki wody", podczas gdy „Rodzina Rakuskich", grana była tylko 20 razy.

Jeżeli idzie o wpływy kasowe, to kolejność sztuk pokrywa się oczywiście z cyframi frekwencji. Ogółem teatr odwiedziło ponad 92 tys. osób.

Na ogólną ilość 207 przedstawień w okresie od września 47 do końca lutego 1948 r. było 21 przedstawień zamkniętych dla świata pracy, 17 przedstawień dla szkół i partyj po- [illegible] nych 79.400 biletów, wydano 53.717 biletów ulgowych dla członków Zw. Zawodowych i szkół. Poza tym wydano 13.216 biletów bezpłatnych. —

Teatr Objazdowy TUR dał w tym sezonie ogółem 77 przedstawień w 21 miastach, w tym 18 przedstawień szkolnych. Frekwencja publiczności na tych przedstawieniach wyniosła 25,490 osób. Grane były następujące sztuki: „Rodzina Rakuskich" Marii Morozowicz - Szczepkowskiej — (22 przedstawienia), „Śluby panieńskie" Fredry (20 przedstawień), „Wyspa diabelska" Olgi Scheinpflugowej - Capkowej (12 przedstawień), „Pan Damazy" (23 przedstawienia). Impre [illegible] zów, Chełmek, Chrzanów, Dębica, Dąbrowa Tarnowska, Cieszyn, Gorlice, Jarosław, Krosno, Łańcut, Miechów, Nowy Sącz, Mościce, Olkusz, Rzeszów, Tarnów, Sanok, Zakopane, Trz[illegible].

Obecnie Teatr [illegible] TUR [illegible] krakowskiej z [illegible] sztuki B[illegible] Shaw'a — „Uczeń [illegible]".

—o—

Jak wyglądać będą mieszkania

dla świata pracy w osiedlu na Grzegórzkach

KRAKÓW (k) — [illegible] OKZZ odbyło się pod przewodnictwem prof. inż W. Krzyżanowskiego posiedzenie komisji technicznej budowy osiedla mieszkaniowego dla świata pracy na Grzegórzkach, przy udziale przedstawicieli Rady Nadzorczej i Zarządu Związkowej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Komisja zatwierdziła przedłożone szkice sytuacyjne z których wynika, że nowoczesne pod względem architektonicznym i wyposażenia wewnętrznego 3-piętrowe bloki mieszkalne usytuowane będą tak, iż otrzymają światło wschodnie i zachodnie. Odległość między poszczególnymi blokami wynosić będzie ok. 37 m (kiedy przeciętna szerokość ulicy wynosi zaledwie ok. 15 m), zapewniając znakomite nasłonecznienie mieszkań i umożliwiając wprowadzenie w przestrzenie mię- [illegible]

[illegible] mieszkaniach które równocześnie cechować będzie praktyczna ustawność i pewna przytulność. W pierwszych blokach do których przygotowania do rozpoczęcia robót są na ukończeniu, zaplanowane są mieszkania dwuizbowe (pokój z kuchnią) i 3-izbowe (dwa pokoje z kuchnią).

[illegible] wyposażone będzie w nowoczesne kuchenki węglowe, i gazowe, łazienkę itd. oraz centralne ogrzewanie. — Szczegółowe plany instalacji: elektryczności, gazu, wodociągowo-kanalizacyjne, centralnego ogrzewania — są w opracowaniu. Grubość murów zewnętrznych Komisja ustaliła na 55 cm. (2 cegły), co doskonale wpłynie na ciepłotę mieszkań w naszych warunkach klimatycznych.

Zamówienia materiałów regl[illegible] towanych zostały uskutecznione, [illegible] pozwoli na utrzymanie tempa [illegible] dowy, tym bardziej, że powołane władze państwowe w szeregu wypadków zabezpieczyły już obecnie Związkowej Spółdzielni Mieszkaniowej dostarczenie potrzebnych materiałów. Rozpoczęcia robót ziemnych oczekiwać należy niebawem i wkrótce nastąpi położenie kamienia węgielnego pod osiedle, budowane z inicjatywy i wysiłkiem świata [illegible] wzniesiona zostanie w bieżącym sezonie budowlanym, zależy wyłącznie od poparcia finansowego ze strony całego społeczeństwa. Siedziba Związkowej Spółdzielni Mieszkaniowej mieści się w budynku OKZZ, Rynek Gł. 34 II p. — pokój nr 16 tel. 594-38 konto BGS 1303.

YMCA (Łódź) mistrzem Polski

w koszykówce męskiej

KRAKÓW (CJ) — W meczu o mistrzostwo Ligi Koszykowej łódzka YMCA która miała już poprzednio zapewniony tytuł mistrza Polski, po zaciętej i niezwykle emocjonującej grze pokonała Wisłę 57:42 (27:25). Wisła w pierwszej połowie grała bardzo nerwowo, chaotycznie i dość brutalnie a mimo to prowadziła nawet dwukrotnie. W drugiej połowie Wisła nie wytrzymała kondycyjnie i sytuację zupełnie opanowała YMCA.

YMCA pod każdym względem była zespołem o wiele lepszym i tytuł mistrza Polski zupełnie słusznie się jej należy. Zawodnicy jej wytrzymują doskonale tempo, posiadają duży wzrost, odpowiednią technikę, zgranie i wielką ambicję. Walory te w zupełności jednak nie wystarczają do poziomu jaki chcielibyśmy widzieć u mistrzowskiej drużyny.

Kosze dla YMCA zdobyli: Berszczewski 21, Maleszewski 16, Zyliński 10, Dowgird 8, Ujatowski 2. Dla Wisły zaś: Arlet 14, dr Stok 13, Szostak 3, Kowalówka i Pawlik po 6.

[illegible]

Widzów około 500, jednak zainteresowanie meczem było tak duże że wiele publiczności odeszło z niczym od kasy.

Bieg o mistrzostwo okręgu krakowskiego

KRAKÓW (AKS) — W ubiegłą niedzielę odbyły się mimo ciężkich warunków terenowych (trzeci dzień deszczu) mistrzostwa okręgu krakowskiego w biegu na przełaj w konkurencjach: pań, juniorów i seniorów. Najsilniej była obsadzona konkurencja seniorów.

Wyniki były następujące:

Bieg pań trasa około 940 m:
1) Bułżanka Stefania przed swą siostą Anną w czasie 3,04 [illegible] Obie z Harc. K. S.

W biegu juniorów zwyciężył:
1) Ochęduszko Cracovia czas 7,3[illegible]
2) Kołodziejczyk HKS czas 7,39,5

Najciekawszym i najtrudniejszym biegiem była konkurencja se[illegible]rów z trasą około 5.000 m w terenie ciężkim, błotnistym.

Zdecydowanie zwyciężył as długich biegów Jastrzębski z Cracovii w czasie 15 min. 39,4
2) Więcek Społem czas 16 min 06
3) Biernat z Wisły.

Po zawodach odbyło się rozdanie nagród. Zwolenników lekkoatletyki było około 500 osób.

Niesumienność kupców ukarana

KRAKÓW (S). — Społeczna Komisja Kontroli Cen wystąpiła do Komisji Specjalnej o ukaranie grzywnami kupców, którzy nie podporządkowują się przepisom: skazani zostali na zapłacenie: zł. 40 tysięcy — Józef Tyńsk, Rzeszowska 7, za pobieranie wyższych cen 36 tysięcy zł. — Bolesław Satalecki, piekarz, Topolowa 34, za pobieranie wyższych cen na chleb.

Złotych 20 tysięcy za nieuwidocznienie cen — Maria Kołodziejczyk w Czyżynach i za pobieranie wyż[illegible] Jan Zalas, Helena Stremer i Z. Zagórska. Ponadto 20 osób zapłaci od 5 do 15 tysięcy złotych grzywny.

Zwycięstwa w turnieju szachowym

KRAKÓW (LAK). — VI runda turnieju szachowego o mistrzostwo Polski stała pod znakiem zdecydowanych, przekonywujących zwycięstw leaderów.

Plater pokonał Millera, Śliwa wygrał z Borowskim, który popełnił poważny błąd, również ofiarą błędu padł Piechota w partii z Makarczykiem. Bocheński złapał Artamowskiego na prostą kombinację i zdobył drugi punkt, Łuczynowicz pewnie pokonał Czarnikowa. Błeszcząk wypeścił Grynfelda i musiał zadowolić się remisem, Bojka dokładnym prowadzeniem końcówki uratował zagrożone pół, Dreszer wygrał z Widermańskim; zremisował Kwapisz z Litmanowiczem. Szapiel zremisował z Tarnowskim, tracąc samodzielne leaderstwo.

Dogrywana z II rundy partia Łuczynowicza z Artamowskim zakończyła się remisem.

Po VI rundzie prowadzi koalicja: Plater, Szapiel i Śliwa po 5, przed Dreszerem 4,5. — Gawlikowskim 4, Makarczykiem 3,5 (i 1 odł.), Gadelińskim i Łuczynowiczem po 3,5, Borowskim, Kwapiszem i Tarnowskim po 3.

Co mamy do wykonania w dziedzinie regulacji rzek i melioracji

[illegible] km. wałów przeciwpowodziowych oraz uregulowano 23.816 km. bież. rzek. Prace odwodnieniowe gruntów ornych, drenowanie, melioracja łąk, pastwisk mineralnych i torfowych, wykonane były na przestrzeni 4.005.400 ha. Wartość tych robót wynosiła, przy uwzględnieniu strat wojennych, ogółem 183 miliardów zł.

Do wykonania pozostało jeszcze uregulowanie rzek na przestrzeni 37 190 km. bież. oraz 5 900 km. wałów przeciwpowodziowych W planie melioracji kraju projektuje się wykonanie robót wodno-melioracyjnych na ogólnej przestrzeni 6.623.000 ha, kosztem 540 miliardów zł.

Konferencja inspektorów PW i WF

KRAKÓW (JM) — W Krakowie odbyła się konferencja inspektorów i instruktorów WF i PW, na której omawiano sprawy organizacyjne i programowe, jakie wyłoniły się w związku z powołaniem do życia „Służby Polsce".

CO * GDZIE * KIEDY

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO — godz. 19 — „Madame Butterfly".

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala godz. 19 — „Pan inspektor przyszedł" Priestley'a. Mała sala — godz. 19.30 — „Szczęście Frania".

TEATR LALKI I AKTORA „GROTESKA" — godz. 17 — „Kopciuszek"

TEATR RTPD „WESOŁA GROMADKA" — godz. 12.30 — „Trzech urwisów z Ontario".

TEATR POWSZECHNY TUR — godz. 19 — „Uczeń diabła" Shaw'a

TEATR „OPERETKA" — godz. 19.15 — „Najpiękniejsza z kobiet".

ODCZYTY

W sali Kolegium Nowodworskiego, ul. św. Anny 12 — dnia 13 IV. — o godz. 18 — doc. dr. Stefan Nosek wygłosi odczyt pt.: „Z przeszłości prehistorycznej Zachodnich Ziem Polski". Wstęp wolny.

DYŻUR LEKARZA POŁOŻNIKA

[illegible] kwietnia br. — dr. [illegible] Kazimierz — Długa 60 — tel. 500-27.

We wszystkich nagłych zachorzeniach w [illegible] lekarza dyżurnego z [illegible] tel. 550-00.

RADIO

Najciekawsze audycje Rozgłośni Krakowskiej na dzień 13 kwietnia 1948 r. (wtorek)

6,20 — „Zegarynka muzyczna" 7,15 — Płyty. 8,30 — Informacje ogólnopolskie: 8,25 — Skrzynka PCK; 8,35 — „Zaklęty dwór"; 8,00 — Poradnik gospodarczy; 9,05 — Muzyka poranna; 9,20 — Lekcja języka czeskiego; 12,25 — Koncert rozrywkowy, 12,50 — „Wieś słucha"; 13,20 — Koncert życzeń; 14.00 — Muzyka popularna; 14,30 — Słuchowisko dla dzieci „Lumpopo"; 14,50 — „Gra Bronisław Huberman"; 15,25 — Lekcja języka czeskiego; 15,45 — Audycja literacka „Kwadrans prozy"; 16,20 — Kącik szachistów. 16,35 — „Trzebież" osada rybacka"; 16,45 — Skrzynka techniczna; 16,55 — „Sprawa Whitefielda" słuchowisko; 17,35 — Muzyka; 17,45 — RUL „Archimedes"; 18,00 — „Mozaika muzyczna" 18,45 — „Zaklęty dwór"; 19,15 — Koncert symfoniczny. 21.00 — Ze wspomnień o Karolu Marksie. 21,25 — „Pieśni Ludowe Lubelszczyzny"; 21,45 — Lekkie duety fortepianowe: 22.00 — Koncert Krakowskiej Orkiestry PR. 22,30 — „Piosenki francuskie"; 23,00 — Ostatnie wiadomości 23,30 — Hymn i koniec audycji.

[illegible] Gł[illegible] R. 21243

YMCA Łódź mistrzem Polski w koszykówce męskiej

KRAKÓW. — Drugie spotkanie YMCA (Łódź) z AZS (Kraków) w Krakowie zakończyło się zwycięstwem koszykarzy łódzkich w stosunku 64:41 (46:22). Zwycięstwem tym drużyna YMCA (Łódź) zdobyła definitywnie tytuł mistrza Ligi Koszykowej na rok 1948.

—o—

WARSZAWA. — Gdańska YMCA rozegrała w niedzielę mecz o mistrzostwo Ligi Koszykowej z pruszkowskim „Zniczem". Gdańszczanie, mając przez cały czas spotkania przewagę, która szczególnie wyraźnie uwydatniła się w drugiej połowie meczu, pokonali „Znicz" w wysokim stosunku 66:32 (17:12).

POZNAŃ. — Drużyna łódzkiego TUR-u rozegrała w Poznaniu dwa ostatnie mecze ligi koszykowej. W spotkaniu z „Wartą" łodzianie przegrali w stosunku 22:52 (12:27). Gra była szybka, przy czym kondycyjnie przeważała drużyna poznańska. W drużynie „Warty" wyróżnili się: Dylewicz, Ruszkiewicz i Urbanowicz. W drużynie łódzkiej najlepsi byli Mokwiński i Jakubowski. Dzięki temu zwycięstwu drużyna „Warty" zdobyła trzecie miejsce w końcowej tabeli rozgrywek ligowych.

WARSZAWA — W meczu o mistrzostwo Ligi Koszykowej stołeczny AZS odniósł wysokie zwycięstwo nad drużyną gdańskiej YMCA w stosunku 42:22 (17:12). Gospodarze mieli przez cały czas spotkania przewagę, która była szczególnie wyraźna w drugiej połowie gry.

Zespół gdański zupełnie zapomniał o kryciu przeciwnika, w ataku gości raziła niedyspozycja strzałowa. Najlepszymi w AZS-ie byli Bartoszewicz i Popiołek.

Pokłosie XIX. indywidualnych mistrzostw Polski w boksie

Ślązacy podbili serca widowni warszawskiej

KATOWICE. — Wielką rewię najlepszych pięściarzy polskich mamy już poza sobą.

Przez ring w Warszawie przewinęło się 86 pięściarzy, reprezentujących 14 okręgów. Trzeba obiektywnie przyznać, że rewia ta wypadła okazale i zadawalająco. Tegoroczne mistrzostwa stały na dobrym poziomie. Mimo, że w pierwszym i drugim dniu odbyły się po 24 walki, to jakoś czas nie dłużył się — nie było tak zwanych nud.

Pamiętamy doskonale, że tak w Łodzi jak i w Katowicach mieliśmy walki, stojące na bardzo słabym poziomie. Bohaterami tych spotkań byli przeważnie pięściarze okręgów słabszych, jak: Kraków, Rzeszów, Lublin, czy też Szczecin.

Największą zdobyczą naszego boksu jest chyba to, że obecnie nie ma takich dysproporcji między tymi środowiskami najsilniejszymi, a słabymi. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że do półfinałów, a więc bardzo daleko, zakwalifikowało się trzech pięściarzy Krakowa i po jednym z Rzeszowa, Wrocławia, Szczecina, Częstochowy.

Rola słabszych okręgów nie kończyła się już w pierwszym dniu mistrzostw.

Drugim ważnym momentem, który napawa nas największymi nadziejami, to wielka ilość młodzieży, obiecującej i reprezentującej dość wysoki poziom. Nazwiska starych weteranów, którzy stanowili fundamenty naszego boksu zaraz po wojnie, są, jak te rodzynki w cieście, rzadkie, ale dobre.

Polski Związek Bokserski, mimo ataków, jakie przeprowadzane są na niego ze wszystkich stron, jednak pracuje i na pewnych ważnych odcinkach nawet bardzo dobrze. A przecież szkolenie młodzieży, tworzenie nowych kadr, to właśnie bardzo ważny odcinek.

Mieliśmy dotychczas jeden w całym tego słowa znaczeniu obóz wyszkoleniowy w Dziekanowie. Wszyscy niemal absolwenci tego obozu brali udział w warszawskich mistrzostwach i wszyscy spisali się dobrze. Widać, że czasu nie zmarnowali i szkoła Sztama na coś się przydała.

Niestety gorzej niż z zawodnikami przedstawia się sprawa sędziów. Nasi arbitrzy tak punktowi jak i ringowi przypominają niekiedy głęboką prowincję. Mamy lepszych zawodników jak sędziów.

W Warszawie najbardziej tę złośliwą ignorancję odczuli Ślązacy. Już w pierwszym dniu Bazarnik został wyeliminowany nie przez Symonowicza, ale przez komplet sędziowski, który „młócącemu" jeszcze wrocławianinowi dał zwycięstwo zupełnie niezasłużone.

Ale nad Bazarnikiem jeszcze jako tako można było przejść do porządku dziennego i przeboleć jego porażkę. To co jednak ob. ob. Burandt, Bogdanowicz i Wróż zrobili z Nowarą po jego walce z Zagórskim przechodzi wszelkie pojęcie. Surowemu, posiadającemu „cegłę" w ręce Zagórskiemu dano zwycięstwo, za to że zadał cztery ciosy, z których jeden wstrząsnął Nowarą. Ślązak technicznie lepszy o dwie klasy od swojego przeciwnika. Ilość ciosów zadana przez niego przewyższała niemal dwukrotnie te które zainkasował. Niestety głęboki ukłon w stronę gospodarzy został wykonany i Nowara odpadł, mimo że był murowanym kandydatem na mistrza Polski. Zagórskiemu przy okazji zrobiono wielką krzywdę wypchnąwszy go tak wysoko. Warszawiak jest jeszcze zupełnie surowy i może się dzięki niezasłużonemu i niespodziewanemu sukcesowi zmanierować jak np. Gumowski mistrz z ub. roku.

Ślązacy mimo tych krzywdzących orzeczeń zachowali się bardzo dżentelmeńsko. Ich sportowa postawa w każdej walce, respekt przed sędzią wzbudziły uznanie widowni. Kapitan sportowy PZB oświadczył „Pięściarze śląscy mogą być wzorem dla reprezentantów innych okręgów. Są prawdziwymi sportowcami, z którymi nie ma żadnych kłopotów, którzy w ringu zachowują się tak jak przystało na uczestników mistrzostw Polski. Jest to zasługa referatu wyszkoleniowego".

Taka pochwała coś znaczy. Nie było wypadku, aby Ślązak był wygwizdany. Każda walka reprezentanta tego okręgu była nagradzana burzą oklasków, a np. Matloch stał się pupilem widowni za wspaniałą bohaterską niemal postawę z mistrzem Polski Antkiewiczem.

Nie można tego powiedzieć np. o pięściarzach łódzkich, a szczególnie Olejniku, który uciekł z ringu nie pożegnawszy Chychły po walce finałowej.

LECZENIE PENICILINĄ NIE WYWOŁUJE POWIKŁAŃ.

REFLEKTOREM po ujeżdżalni

Kapitan PZB Kazimierz Der[illegible] sklasyfikował tegorocznych mistrzów Polski w nast. kolejności. 1) Grzywocz, 2) Kasperczak, 3) Szymura, 4) Antkiewicz, 5) Chychła, 6) Rademacher, 7) Zagorski, 8) Jaskuła

Prezes PZB Karol Bielewicz pierwszych sześciu umieścił w tej samej kolejności stawiając jedynie Jaskułę przed Zagórskim.

Pierwsze miejsce w turnieju zdobył Poznań 22 pkt, 2) Wybrzeże 21. 3) Łódź 19, 4) Warszawa 18, 5) Śląsk 15, 6) Kraków i Wrocław po 4, 7) Pomorze 3, 8) Szczecin 2; 9) Częstochowa i Rzeszów po 1.

Organizacja mistrzostw warszawskich stała na najwyższym poziomie. Dzięki temu że sprzedano tyle biletów ile było miejsc na sali nigdy nie było tłoku i zamętu.

Najpiękniejszą walkę mistrzostw stoczyli Bazarnik z Symonowiczem, najzacięższą Antkiewicz z Matlochem, najciekawszą Nowara z Zagórskim.

Trzeci raz z rzędu tytuł mistrza Polski w wadze koguciej zdobył Grzywocz. Ślązak uznany został za najlepszego polskiego pięściarza biorącego udział w turnieju.

Z zeszłorocznych mistrzów tytuły zdołali obronić Grzywocz, Antkiewicz, Rademacher, Szymura. Zdetronizowano Gumowskiego, Olejnika, Kolczyńskiego i Klimeckiego.

Mistrz wagi ciężkiej Jaskuła (Łódź) ma 29 lat. Tytuł mistrza Polski zdobył w dwunastym roku kariery pięściarskiej.

Najlepszym sędzią ringowym mistrzostw był wg. ogólnej opinii kapitan Neuding, tuż, za nim sklasyfikować należy Masłowskiego z Pozna[illegible]